Oprawiono w r. 1938.

Historya Filozofii.

Dodatki

Treść: Montaigne – Hobbes – Realizm i Nominalizm od Boecyusza aż do Wilhelma z Champeaux.

Antoni Malczeski, obraz dramatyczny pr: Henryka Merzbacha
Bruxelles, Muquardt.

I

Montaigne

Żywot.

Ojciec jego zwał się Piotr, seigneur de Montaigne, i piastował różne urzędy miejskie w Bourdeaux; umarł zaś r. 1569, mając lat 74. Z trzech braci Piotra jeden był Radzcą parlamentu w Bourdeaux, drugi właści: dóbr, trzeci duchownym.

Michał, o którym piszemy, urodził się ojcu trzeciem dzieckiem ostat: lutego r. 1538. Wychowawszy się w domu łaciny z powszechnego użycia, mając lat 6 oddany był do szkół w Bordeaux, gdzie zabawiwszy aż do r. 13go poświęcił się prawu, zdaje się, czyniąc zadość życzeniom rodziny.

Otrzymawszy stopień radzcy w parlamencie rodzinnego miasta, w krótce sobie stan nowy zupełnie obrzydził i do wojska wstąpił. Około r. 1564 poślubił Franciszkę, pannę de la Chassagne, której ojciec do najsławniejszych się liczył radzców parlamentu B: a której brat Geoffroy, ~~pan~~ de Presnar, zostawił po sobie kilka prac literackich.

W r. 1563 stracił przyjaciela od serca p. de la Boëtie, również R. w parla: bor: którego często z chlubą wspomina. Odziedziczył po nim bibliotekę i manuskrypta, z których niektóre drukiem ogłosił w Paryżu r. 1571. W Zbiorze tym się mieszczą tłumaczenie Xenof: i Plut: i kilka wierszyków łacińskich. Roku zaś następnego wyszło też także jego własne tłum:

Po śmierci ojca (1569) zostawszy p. de la Montaigne w cieniu zamku przodków swoich ułożył pierwsze dwie księgi swoich "Essais".

Nie lubując się ani w polowaniu ani w ogrodnictwie ani w gospodarskich zajęciach wyłącznie oddawał się czytaniu i głębokim rozmyślaniom

Myśli swoje spisywał bez porządku, tak jak przychodziły do głowy. Owocem tych myśli były wspomniane dwie księgi pierwsze jego essais, które wkazały się w Bord. r. 1580.

Zatem wtenczas przeplatał licznemi podróżami po Francyi i po obcych krajach. Gdy przybył do Rzymu r. 1581 zaszczycono go obywatelstwem rzymskim w nagrodę jego zasług.

Nie stronił on także od dworskiego życia. Gdy Karól IX przybył do Rouen, nie zaniedbał mu się przedstawić, w Soissons asystował pogrzebowi ks. Grammont, poległego w oblężeniu miasta la Fere. W r. 1582 udał się do dworu, mając sobie powierzone różne sprawy swoich krajowców a r. 1588 przybywszy na zgromadzenie stanów w Blois choć nie był deputatem, przecież różnym intrygom obcym nie pozostał.

Na dworze chętnie był widziany, czego dowodem, iż od króla Karola IX i wstęgą św. Michała zaszczycony został i godność zwyczajnego szambelana otrzymał (Gentilhomme ordinaire de la Chambre du Roi)

Krajowcy również wysoko go cenili. Albowiem bawiącego w Rzymie, ~~[illegible] został~~, przeto nieobecnego obrano burmistrzem m. Bordeaux, która to godność nie lada była, gdyż miał poprzednikiem marsz: de Biron a następcą marsz: de Matignon. Michał wzbraniał się przyjęcia godności, przecież woli króla ustąpił a po dwóch latach podług zwyczaju ją składając na nowe dwa lata r. 1583 powtórnie wybranym został, i co sobie za nadzwyczajny zaszczyt poczytał, mówiąc: sur quoi le peuple fit

bien plus pour moi, en ne redonnant ma charge, qu'en me la donnant premièrement.

W. elkim tedy miłośnikiem pokoju i dalekiem od stronnictw naokoło siebie zawsze spokoju pragnął i wśród najokrupniejszych wojen domowych zamek przodków swoich wszelkimi przechował. Bo chociaż szczerze sprzyjał katolikom, przecież i innowiercom wstępu nie zabraniał, chociaż na zewnątrz dwa które zawsze ścisłej neutralności przestrzegał. Dla tego z dumą mówi, że zamek jego pozostał czysty vierge de sang et de sac, sous un si long orage et parmi tant de changements et agitations voisines. Przecież na schyłku życia, gdy straszliwa "liga" wszystko wojną przepełniała, na dawną neutralność jego został nawiedzony. Gdyż i przyjaciel i nieprzyjaciel również go trapił. Je fus pelaud à toutes mains. Au Gibelin j'étais Guelphe et au Guelphe Gibelin. Do niewygód wojny przybyła zaraza, która r. 1586 zmusiła go do ucieczki. Dokąd się z rodziną udał, nie wiadomo.

Stare wydanie swoich essais z r. 1580 przejrzał na nowo, znacznie pomnożył i trzecią księgę ~~dodał~~ przydał, ponieważ wypadło nowe wydanie w Paryżu. W tym celu długo tamże bawiąc zapoznał się z panną de Gournay, która bardzo jeszcze młoda, niepospolitemi ~~zdolno~~ przymiotami obdarzona, a wykonywając w Essais p. Montaigne pierwszy krok ku znajomości uczyniła. Znajomość wywodziła się w przyjaźni najserdeczniejszej i ulegając zaproszeniom matki

i córki po trzykroć do ich majątku Gournay zawitał i dłuższy czas tam zabawił. Panna zaś tak głęboko doń się przywiązała i tak wysoko go ceniła, że ~~i pod~~ aż do śmierci tytułowała się jego fille d'alliance. Tak podpisała się publicznie w dedykacyi do kard: Richelieu z r. 1635, którą umieściła przed wydaniem dzieł Montaigne'a.

Na schyłku życia asystowawszy zgromadzeniu Stanów w Blois uległ nareszcie chorobie, której zarodki już od dawna w sobie nosił. Krótko przed śmiercią w skutek ~~[illegible]~~ apoplexyi straciwszy władzę mówienia, zaprosił listownie wszystkich przyjaciół swoich i w pokoju swoim sprawianą słuchając mszy św. pośród elewacyi hostyi na łożu się nieco podniósłszy, Bogu ducha oddał. Mając blisko lat 60 – 15. września r. 1592. Panna Gournay wraz z matką wśród niezliczonych niebezpieczeństw dla wojny wówczas grasującej na pogrzeb przybyły i połączyły łzy swoje z rzewnemi ~~[illegible]~~ żony i jedynej córki p. Montaigne. Kilka miesięcy później zwłoki jego przewieziono do Bordeaux i złożono w kościele des Feuillans. Rodzina jego wkrótce się też wygasła.

Zawód literacki rozpoczął od przekładu teologii przyrodzonej Rajmunda Sebon lub de Sebonde, uczonego hiszpańskiego. W dedykacyi z 18. czerwca r. 1568 do ojca swego, mówi, że za jego rozkazem przeszłego roku pracy tej się podjął. Pierwsze wyd. wyszło w Paryżu 1569,

Drugie tamże r. 1587.
W r. 1571 i 72 wydał dziełka pośmiertne przyjaciela Etienne de la Boëtie.
Jego 3 księgi d'Essais doczekały się mnogich wydań. Najlepsze przygotował p. Coste r. 1724, w Londynie poprawniej zaś 1725 w Hadze (przedrukowane r. 1801). –

Hobbes

Żywot

Krótki życiorys znajduje się na czele wyd: de cive z r. 1782 Basileae. —

Ur. się 5 Kwietnia 1588 w Malmesbury we wsi Wilton hr. Wilts a wyuczywszy się początków greckiego i łacińskiego języka u Roberta Latimer w 14tym r. życia swego udał się do Oxford, gdzie przez 5 lat głównie logice i fizyce arystotelesowej się oddawał, również Eurypidesa Medeę łacińskim wierszem przełożył.

Tegoż roku Armada zbliżała się do brzegów angielskich, matka powiła go wśród ogólnego strachu, skąd tłumaczą niektórzy irytacyą nerwów i chorowitą konstytucyą dziecka. Syn protestanckiego księdza, od ojca odebrał ~~gimnazyalne~~ i szkolne wychowanie, mając lat 8 już przełożył wierszem łacińskim Medeę.

W 20tym r. życia ~~wstąpił~~ udał się na ~~do~~ dwór Wilhelma Cavendish, barona de Hardwick, niedługo potem hr: Devonshire, którego synowi (później duc de Newcastle) pierworodnemu, będącemu mniej więcej w tymże wieku, za towarzysza służył. Umiarkowany, pilny, wesoły, zyskawszy względy i ojca i syna z tymże około r. 1618 zwykle w mieście żyjąc, trochę łaciny i greczyzny, czego dawniej się był nauczył, prawie zapomniał. Udawszy się z młodym hr. w podróż do Francyi i Włoch, jakkolwiek tameczne języki poznał, przecież wolny czas swój prawie wyłącznie greckiej i łacińskiej literaturze poświęcił, żeby doznane straty powetować. Mianowicie historykami i poetami starożytnymi się zajmował, których to studyów owocem był angielski przekład Tucydydesa: ukazał się on około r. 1628 (inni za rok 1go wyd. podawają 1634) Chciał zaś przekładem tym współobywatelom swoim odświeżyć obraz nierozsądnej ateńskiej demokracyi. W tymże r. 1628 umarł hr. Devon, u którego 20 lat był pozostał (ojciec jego już dwa lata przedtem życia był dokonał) W r. następnym 1629 mając lat 40 na prośby Gerwazego Clifton został syna tegoż towarzyszem w podróży do Francyi.

Podczas podróży tej wiele oddawał się Euklidesowi, którego jasna metoda głównie mu się spodobała; r. 1631 wrócił na dwór hrabini wdowy Devon, gdzie ~~do~~ ~~dworu~~ ~~wdowy~~ Devon, pięty oddawać się wychowaniu jéj 13 letniemu synowi, któremu 3 lata później również do ~~Jal~~ Francyi i Włoch towarzyszył. Bawiąc wtedy w Paryżu zaczął oddawać się naukom przyrodzonym i myśli swoje udzielał O. Marinus Mersennus, zak. Minimorum.

W r. 1637 wrócił do Anglii, bawiąc na dal na dworze hr: Devonshire, a kontynuował korespondencyą z O. Mersenne.

Gdy po zwołaniu parlamentu 3 listop. 1640 r z postępowania tegoż przewidywał wojnę domową, wyniósł się do Paryża, gdzie swobodnie obcował z O. Mersenne, Gasendi i innymi. Tamże wyd. r. 1642 księgę de cive†, w czasie gdy wielu stronników królewskich, i między nimi kr. Wallis, do Paryża ~~przybyło~~ się schroniło, któremu wykładał matematykę. Bawiąc dalej w Paryżu przygotował do druku Leviathan, który wyszedł po angielsku (w Anglii 1651, gdy on miał lat 63. xx)

Teolodzy niektórzy anglikańscy ~~odkryli~~ w dziele tém opinie heretyckie i władzy królewskiej nieprzyjazne, i tyle utrzymani swemi dowodzili, iżby mu wzbroniono wstępu do domu Król: co widząc i lękając się również duchowieństwa rzymskiego do Anglii się wyniósł r. 1653, gdzie się ukrywał w domu hr. Devonshire oddając się geometryi i filozofii natury. -

Tu w bardzo podeszłym wieku wyd. księgę swoją de corpore, zawierającą zasady Logiki, Geometryi i fizyki.

x w małéj liczbie egzemplarzy. Drugie wyd. pomnożone wyszło staraniem Sorbiera w Amsterd. 1647

xx) następnie ogłosił Tarnowski przekład Leviathana z dodatkiem r. 1668

—

Zawsze okazywał wielkie przywiązanie do Kościoła anglik: w Paryżu rozchorowawszy się odebrał wizytę O. Mersenne, który usiadłszy przy łożu chorego zaczął rozprawiać o władzy Kościoła rzym: odpuszczenia grzechów. Na to H: mój ojcze, oddawna nad temi rzeczami się zastanawiałem, ale dzisiaj przykro by mi było o tem rozprawiać, może mnie zabawisz sposobem przyjemniejszym. Kiedy widziałeś P. Gassendi? Ponieważ dobry mnich na inne przedmioty rozmowę zwrócił. Kilka dni później z dr: Cosin pomodlił się podług obrządku anglik: i przyjął wiatyk. Powróciwszy r. 1653 do Anglii, kościoły zastał pełne stronników i sekt, nie uznawających żadnéj liturgii, tak iż pierwsze 3 miesiące nie miał z kim przystępować do Komunii. Następnie zaspokoił potrzebę swoją duchową, znalazłszy gminę prawowiernego obrządku. (Wszystkim naówczas panowała zupełna wolność wyznania) r. 1655 wyd. logikę a 1658 de l'homme, du corps civil et du corps politique

r. 1655 wyd. Elementorum philosophiae sectio I, de corpore, nast. r. praelectiones VI ad professores Savilianos - r. 1658: de homine s. elementorum philosophiae sectio II. - poprzednio r. 1656: quaestiones de libertate, necessitate et casu contra dr. Bramhallum, episcopum Derriensem. Dysputę podobną którą miał z Benjaminem Laney, biskup d'Ely, wyd. dopiero r. 1676. Gdy dr: Wallis, prof. matematyki w Oxfordzie, wyd. r. 1655 elenchus geometriae Hobbianae, powstała walka, która z wielką zawziętością i z licznemi kalumniami toczyła się aż do jego śmierci.

Gdy r. 1660 Karol II wrócił na tron ojców, Hobbes wielce uradowany do Londynu przybył i zamieszkał z panem swojim w pałacu Salisbury. Król kiedy przejeżdżając, ujrzawszy go, do siebie przywołał, i rękę do ucałowania podał, przytem go o zdrowie i stosunki jego zapytał. †

x Niedługo potem udzielił mu audyencyą prywatną, zapewnił go o swojej życzliwości i przyrzekł mu łatwy przystęp do swojej osoby. Kazał także zrobić obraz jego i w swoim gabinecie zawiesić. Król, ~~dawny jego uczeń~~, wyznaczył mu pensyę 100 f. ~~ale do wypłacenia jej nie przyszło~~.

Wtedy założonem zostało Tow. Król. celem dźwignięcia nauk przyro: Hobbes gorąco instytut ten popierał i postanowił geometryą podług nowego zupełnie systemu wypracować.

W r. 1664 na naleganiem przyjaciela przyłożył się do studyum prawa krajowego, choć wielce niechętny. Rezultatem tego nowego zajęcia był bardzo jasny komentarz do praw angielskich, szanowany wielce przez ówczesnych prawników, choć go tylko znali w rękopiśmie.

W r. 1669 Cosmus Medici, ks. Etruryi, sławą filozofa zniewolony kilkakrotnie go odwiedził i popiersie wraz z dziełami jego do domu zabrał, żeby tem wśród największych rzadkości takowe złożyć.

W tymże czasie zasady Hobbesa wśród młodzieży niejednego liczyły zwolennika, przeto też swego takowych prześladowano, za namową teologów i z uniwersytetów z miejsca wyklinano. Między takimi ofiarami był nieostrożny Daniel Scargil. Stary Hobbes mało mógł pomódz i musiał się cieszyć, że jego samego nie turbowano.

W czerwcu 1674 po wielu niesnaskach Londyn na zawsze opuścił, żeby resztę żywota spokojnie filozofii i matematyce poświęcić, także i poezyi zupełnie obcym nie był, już to własne myśli w jej szatę przybierając, już to utwory cudzoziemców przekładając.

Przekład kilka ksiąg Odyssei ukazał się r. 1674 a gdy uzyskał uznanie znawców, wyd. nie długo potem całkowity przekład Odyssei i Iliady, z rozprawą o poezyi epicznej.
w domu hr. Cavendish

W r. 1678 wyszedł jego dialogus de bello civili anglicano. Świeżość umysłu i zdatność przymiotów

17

Filozofia podług definicyi Hobbesa jest „nauką skutków za pomocą przyczyn a przyczyn za pomocą skutków"

„Nie myślcie, że filozofia, której pierwiastki uporządkować postanowiłem, zajmuje się szukaniem kamienia filozoficznego lub że to samo uczy, co zeszyty metafizyczne. Ta filozofia jest wynikiem rozumu przyrodzonego człowieka, który bada troskliwie wszelkie stworzenia i rozważa, co prawdziwego się mieści w ich porządku, ich przyczynach i ich skutkach. Filozofia ta jest córką naszego rozumu i córką wszechświata. Ona w nas przebywa, może nie rozwinięta jeszcze, lecz w porządku, jakim niegdyś świat był ułożony na początku, którego ona wypływem. Powinniście więc naśladować rzeźbiarzy, którzy odrąbując zbyteczne części marmuru, posągu swego nie tworzą, lecz osłony swojej pozbawiają. Lub naśladujcie czyn stworzenia, niech się rozum was uniesie ponad ciemną przepaścią waszych myśli i doświadczeń. Porządek zaś stworzenia taki był: światłość, oddzielenie dnia od nocy, przestrzeń, ciała świecące, ciała dotykalne, człowiek, a po stworzeniu prawo. Wszystkie te rzeczy stworzone studyować trzeba podług takiego porządku: rozum, definicya, przestrzeń, gwiazdy, przymioty zmysłowe, człowiek a nareście obywatel."

Przecież Hobbes bynajmniej nie sądzi, że doświadczenie zmysłowe wszystkiem, najenergiczniej temu zaprzecza, jakoby pojęcia naukowe były wynikiem spostrzeżeń, quid vetaret quin mulierculae, pharmacopaei ac cuniflones chymici in album philosophorum transferentur? On nie jest empirykiem, a przecież zgoła oświadcza się za sensualizmem i twierdząc a priori, że filozofia tylko ciałami się zajmuje, stąd wszelkie dalsze wnioski wyprowadza. —

Za nim poznamy coś, trzeba znać narzędzie naszego poznania, narzędziem tem jest logika, a logika znowu niczem innem jak rodzajem arytmetyki — computatio s. logica — Wszystkie bowiem nasze idee składają się, rozwijają i rozkładają za pomocą dodania i odejmowania. Widzimy ciało, ciało to się porusza, nareście mówi bardzo rozsądnie: do idei ciała przystępuje więc po kolei idea stworzenia, idea rozumnej istoty, skąd powstaje ogólna idea człowieka. Przez odejmowanie dojdziemy od idei człowieka do idei stworzenia a odeń do idei ciała. Dwie operacye

aż do śmierci zachował. Około połowy października 1679 chorować zaczął na trudności uryny i wskutek czego śmierć nastąpiła 4. grudnia. Miał lat 91. Pochowano go obok hrabiny Devon, na grobie złożono płytę czarnego marmuru, z krótką wzmianką oczyny i dat życia.

Usposobienia był nerwisto-melancholicznego, w młodości wiele chorował, od roku mniej więcej 40 go zdrowie jego się ustaliło. [W młodości od wina i kobiet nie stronił, ale] Zachował celibat do śmierci, [żeby nie doznawać przeszkód w filozofii]. Sporów teologicznych chętnie unikał, był pobożny i cnotliwy. [O wielkie biblioteki nie dbał, i w porównaniu z długiem życiem mało przeczytał.]

De cive wyszło w Paryżu 1642 w małej liczbie egzemplarzy, drugie wyd. poprawne w Amstel. 1647 u Elzevirów, staraniem Sorberii [Sorbière]. Poprzedzają listy Gassendego i Mersenna do Sorberyusza. Wydanie się często powtórzyły. Sorberius wyd. franc. przekład: Élémens philosophiques du citoyen. Amstl. 1649. Angielski przekład wyszedł w Londynie 1651.

—

Przedmiotem filozofii dla Hobbesa wszelkie ciało, tworzące się i posiadające jakieś przymioty. Computatio s. logica c. I. §8.

Dlatego wykluczyć ~~trzeba~~ z filozofii wszelkie poszukiwania nad istotą i przymiotami boga gdyż bóg jako będący od wieków, nie może być ani złożonym ani rozdzielonym, czyli nie tworzy się. Ibid.

Możemy wprawdzie wiedzieć, że bóg jest, ale nigdy, jakim on jest. De la nature humaine Chap. 11 § 2 et 3.

Prawdziwa filozofia zajmuje się tylko ciałami.

Ib. chap. XI. § 4: Przez słowo "duch" rozumiemy ciało przyrodzone, tak subtelne, iż na zmysły nasze nie działa, ale zajmujące mimo to jakąś przestrzeń, jakby to uczynić mógł wizerunek ciała widzialnego. Pojęcie jakie mamy o duchu jest to pojęcie figury bez barwy, figurę zaś wyobrażamy sobie w przestrzeni, skąd pojmować ducha jest znaczy pojmować coś, co ma rozmiary.

Ibidem § 5. My co jesteśmy chrześcianinami, mówimy że dusza ludzka duchem jest; przecież niepodobna to wiedzieć, przynajmniej mieć o tem jasne przekonanie, gdyż wszelkie przekonanie jest pojęciem a wszelkie pojęcie jest wyobrażeniem i od zmysłów przychodzi.

— Taka to psychologia Hobbesa: połączony w niej Arystoteles z Epikurem. Główny jej zarys:

de la nature humaine

chap. I. § 4: Istota człowieka jest sumą jego przyrodzonych władz.

§ 5. Dwa mamy rodzaje władz: władze ciała i ducha.

§ 6 i 7: Trzy mamy władze ciała: władze żywienia się, poruszania się i rozmnożenia się ..... Dwie władze ducha: pojmować i poruszać się. (Rozumie się, że ostatnie 2 władze nie mniej cielesne od dawniejszych.

Władza pojmowania rozpada się na trzy władze pierwotne: czucie (sensation) pamięć i wyobraźnia.

Traité du corps, ch. XXV:

§ 1. Czucie (sensio) jest początkiem poznania i wszelka wiedza od niego pochodzi.

ib. § 2. Czucie samo niczem innem nie jest, jak poruszeniem się pewnych części wewnątrz czującej istoty a części te są narzędziami, za pomocą których czujemy.

§ 3. Podmiot czucia jest istota czująca, rozumie się, zwierzę.

dodania i odciągania wystarczają tak na dziedzinie ciał przyrodzonych (w umiejętnościach fizycznych) jak i ciał sztucznych (w umiejętnościach moralnych i politycznych). Żywiołem źródłowym tej arytmetyki jest słowo, skąd wychodzą zdanie, syllogizm, demonstracya. Ale tego wszystko na tem polega, żeby słowa jasno określić: filozof który tego zaniedba, podobnym się staje do rachmistrza, który rzuci okiem tylko na ogólną sumę, pokazaną mu przez rządcę, nie sprawdzając rachunków częściowych. Słowa zaś oznaczają się dokładnym rozbiorem faktów, prawda zaś w słowach, nie w rzeczach się mieści, veritas non in re, sed in verbo consistit. A słowa znowu zawisły od dowolnego zdania człowieka, skąd przywilejem człowieka przed innemi istotami, że może stać się niedorzecznym.

Zapaliwszy "pochodnią rozumu" przystępuje do filozofii samej. Jest ona podwójną, podług tego, czy przyrodzonemi lub też sztucznemi ciałami się zajmuje. Filozofia przyrodzona rozpada się na filozofią pierwszą i na rzeczywistą filozofią przyrody. W pierwszej filozofii zawiera autor pojęcie czasu i przyczyny, ciała i przymiotu (accidens), przyczyny i skutku, siły i czynu, a sprowadzając czas i przestrzeń do czczych zjawisk, ciało do zbioru własności, znosi i metafizykę całą i substancyą.

Omijamy jego filozofią przyrody; oddawszy część wielkim badaczom natury swego czasu, Keplerowi, Gassendiemu, Mersennemu, powiada: fizyka jest rzeczą zupełnie nową, ale filozofia polityczna jest nią jeszcze więcej; nie jest ona starsza od dzieła mego de cive. Mówię to śmiało, gdyż wielce mnie zaczepiono i żeby wiedzieli ci, co mi nastają, iż zabiegi ich na nic się nie zdały.

§5. Wiem, że są filozofy bardzo uczone, którzy twierdzą, że wszystkie ciała czucie obdarzone są." Hobbes odrzuca to mniemanie (które przyjął Helwecyusz), gdyż wszelkie prawdziwe czucie pociąga za sobą pamięć.

§6. Pamięć jest to czucie, że się czuło: sentire se sensisse, meminisse est.

§7. Wyobrażenie (imaginatio) jest to przedłużone ale osłabione czucie (Condillac i Helwecyusz powtórzyli to samo)

De la nature humaine chap. III, §1. Jak woda ~~wz~~stojąca, poruszona kamieniem do niej wrzuconym lub wiatrem, nie uspokoi się natychmiast po upadnięciu kamienia, po ustaniu wiatru, tak samo wrażenie, wywołane na mózgu naszym przez przedmiot jaki, nie ustaje razem z usunięciem się przedmiotu. Chociaż wrażenia już nie ma, obraz jego lub pojęcie pozostaje, ale więcej zaciemnione, gdy się budzimy ....

Ciemność i niejasność ~~tą~~ od pojęcie nazywamy fantazyą lub wyobrażeniem. Dla tego wyobrażenie nazwać można pojęciem, które pozostaje i które ~~[illegible]~~ powoli słabieje, po wrażeniu zmysłowem."

Druga władza ducha jest poruszanie się.

Ib. chap. VII §1. Wykazaliśmy, że pojęcia i wyobrażenia (imaginationes) niczem innem nie są jak ruchem powstałym w jakiejś substancyi wewnątrz głowy i ruch ten także nie ustając, lecz do serca przechodząc, musi koniecznie albo dopomagać ruchowi żywotniemu (mouvement vital) albo go wstrzymywać. Jeżeli mu dopomaga, nazywamy go rozkoszą, zadowolnieniem, dobrobytem, a jest to w rzeczywistości tylko ruch w sercu tak jak

pojęcie niczem nie jest, jeżeli nie ruchem w głowie. Przedmioty, wywołujące ruch podobny, nazywamy miłemi, rozkosznemi, i t. d. Także miłością ruch ten się zowie, jeżeli odpowiedni przedmiot go wywoła.

Gdy zaś ruch ten osłabia lub wstrzymuje ruch żywotny, nazywamy go boleścią – nazywa się także nienawiścią, stósownie do przedmiotu, jaki go wywoła."

Ib. § 2. Ruch ten, na którym polega uciecha i boleść, jest także przyciąganiem, attrakcyą, pociągającą do upodobanego przedmiotu lub też skłania do oddalenia się od niemiłego. Ruch ten nazywa się __żądzą__ (désir) jeżeli przedmiot jego miły, __odrazą__ (aversion) jeżeli przedmiot nie miły, __strachem__ stósownie do oczekiwanej nieprzyjemności.

(Condillac z żądzy wyprowadza wszystkie siły duszy, idąc za Hobbesem)

Ibid. chap. XII § 1. Wytłumaczyliśmy, jakim sposobem przedmioty zewnętrzne wywołują pojęcia, a te znowu żądze lub strach, owe pierwsze ukryte pobudki naszych czynności; czynności bowiem albo bezwłocznie po pierwszej żądzy następują, ~~[illegible]~~ ilekroć działamy z nagła, lub też po pierwszej żądzy naszej następuje jakieś pojęcie złego, mogącego dla nas z czynności takiej wyniknąć, z tąd strach nas wstrzymuje i od działania odwodzi. Po wzruszeniu strachu może nastąpić nowa żądza, po niej strach nowy, kolejno nami miotając, aż nareście czynność lub dokonywa się lub niemożliwą się staje dla naszej jakiej przeszkody. – Nazywamy deliberacyą też żądze i strachy, po sobie następujące.

Ib. § 2. W deliberacyi ostatnia żądza lub ostatni strach zowie się wolą.

De la nature humaine

Chap. XII § 6. Tak jak chęć czynienia żądzą jest a chęć nie czynienia strachem, tak przyczyna żądzy lub strachu jest także przyczyną naszej woli. —

Hobbes mówi często o wolności ale rozumie przez nią niezależność członków naszych, nieobecność przeszkód dla naszych czynności. Jest ona więc tylko w wykonaniu, ale nie w postanowieniu, które wynikiem jest nieubłaganym pobudek i żądz naszych.

Des corps. ch. XXV. § 12. Deliberacya jest następstwem różnych ruchów.

Żądza i odraza, jeżeli do nich deliberacya nie przystępuje nazywają się poprostu odrazą i żądzą. Jeżeli zaś deliberacya miejsce miała, a ostatnim jej aktem żądza była, mamy vouloir, jeżeli nim była odraza, mamy niechęć ne vouloir. Zatem wola i żądza jedna i ta sama rzeczą, z dwóch różnych stron rozważaną. —

"To co w człowieku się dzieje, że razy chce, nie inaczej w innych zwierzętach się odbywa, i gdy zapragną, z wyjątkiem deliberacyi."

"Wolność chcenia lub niechcenia nie jest w człowieku większa, niż w innych zwierzętach. Albowiem żądzę poprzedza przyczyna żądzy, tak iż żądza zawsze koniecznie następuje. Wolność więc, pozbawiona wszelkiej konieczności ani w ~~woli~~ ludziach ani w zwierzętach nie zachodzi." —

Hobbes otwarcie fatalizm wygłasza w małej rozprawie de la liberté et de la nécessité i w questions sur la liberté, la nécessité et le hasard, w odpowiedzi drowi Bramhall.

Nareście paradox, jakoby różnica duchów pochodziła od różnicy pasyi, nie jest wynalazkiem Helwecyusza, lecz pomysłem Hobbesa.

Nature humaine, chap. X. § 1 i 2.

„Różnica w stopniach wiadomości lub wiedzy, znajdujących się w ludziach, zbyt jest wielka, aby ją przypisać różnym konstytucyom ich mózgu. Gdyby różnica władz pochodziła z przyrodzonego temperamentu mózgu, nie widać przyczyny, czemu by tę różnicę nie objawiała się z początku i bardzo zaraz dobitnie. ——. Tak więc różnica duchów ciągnie początek swój z różnicy pasyi i celów różnorodnych, do jakich one wiodą."

Definicya dobrego i złego:

H. chap. VII. § 3. Każdy człowiek nazywa dobrem, co jemu miłem jest, a złem, co mu się nie podoba. Tak więc każdy człowiek, różniący się od drugiego temperamentem lub istnością (façon d'être) różni się od niego także co do odróżniania dobrego od złego. Nie ma bowiem dobroci bezwarunkowej, nie ulegającej żadnym stosunkom, gdyż dobroć nawet, bogu przypisywana, jest tylko dobrocią, o ile się stosunkowo do nas objawia. Jak dobremi lub złemi nazywamy rzeczy które nam się podobają lub nie podobają, nazywamy także dobrocią lub złością władze, za pomocą których one takie skutki ~~dostarczają~~ sprawiają. —

H. ch. VII. § 4.

Ponieważ żądza jest początkiem ruchu zwierzęcego, który nas ciągnie do rzeczy, nam się podobającej, przyczyną ostateczną (cause finale) tego ruchu jest, żeby do końca jego dojść, co nazywa celem (but)

Cytujemy podług wyd. Basileae 1782.

a gdy koniec ten osiągamy, rozkosz nam przez to sprawioną zowiemy używaniem (jouissance). Tak więc dobre i koniec (cel) tą samą rzeczą są, zapatrywaną z różnego stanowiska. —

Z takiej metafizyki i etyki musiał logicznie w polityce wyniknąć despotyzm: Hobbes na wsze strony go wzmocnił i obwarował.

Polityka jego w księdze (elementa philosophica) De cive: rozpada się na trzy części: libertas cap. I – IV. imperium cap. V – XIV. religio cap. XV – XVIII.

Pierwsza część przedstawia stan ludzkości, jaki był przed ustanowieniem praw i państwa. Mówi I, 2. Eorum qui de rebus publicis aliquid conscripserunt, maxima pars vel supponunt, vel petunt, vel postulant, hominem esse animal aptum natum ad societatem, graeci dicunt ζῶον πολιτικόν, eoque fundamento ita superaedificant doctrinam civilem, tamquam si ad conservationem pacis, et totius generis humani regimen, nihil aliud opus esset, quam ut homines in pacta et conditiones quasdam quas ipsi jam tum leges appellant, consentirent. Quod axioma, quamquam a plurimis receptum, falsum tamen; errorque a nimis levi naturae humanae contemplatione profectus est. Causas enim, quibus homines congregantur, et societate mutua gaudent, penitius inspectantibus facile constabit, non ideo id fieri, quod aliter fieri natura non possit, sed ex accidente. —

Statuendum igitur est, originem magna-

rum et diuturnarum societatum non a mutua hominum benevolentia, sed a mutuo metu extitisse.

Przyczyna tego strachu

§ 3. Causa metus mutui consistit, partim in naturali hominum aequalitate, partim in mutua laedendi voluntate. Ex quo fit, ut neque ab aliis exspectare, neque nobismet ipsis securitatem praestare valeamus. Si spectemus enim maturos homines, atque animadvertamus, quam fragilis sit compages humani corporis: (quo ruente, corruit omnis ejus vis, robur et sapientia) quamque facile sit infirmissimo cuique robustiorem occidere, non est quod quis viribus fidens superiorem se aliis factum putet a natura. Aequales sunt, qui aequalia contra se invicem possunt. At qui maxima possunt, nimirum occidere, aequalia possunt. Sunt igitur omnes homines natura inter se aequales. Inaequalitas quae nunc est, a lege civili introducta est.

Nie tylko nawzajem się lękają ludzie w stanie pierwotnym, lecz mają także wspólną chęć szkodzenia sobie nawzajem.

§ 4. Voluntas laedendi omnibus quidem inest in statu naturae, sed non ab eadem causa, neque aeque culpanda. Alius enim secundum aequalitatem naturalem permittit caeteris eadem omnia, quae sibi (quod modesti hominis est, et vires suas recte aestimantis). Alius superiorem se aliis existimans, omnia licere sibi soli vult, et prae caeteris honorem sibi arrogat (quod ingenii ferocis est). Huic igitur voluntas laedendi est ab inani gloria et falsa virium aestimatione: illi ex

necessitate res suas et libertatem contra hunc defendendi.

Ib: § 6. Frequentissima autem causa, quare homines se mutuo laedere cupiunt, ex eo nascitur, quod multi simul eandem rem appetant, qua tamen saepissime neque frui communiter, nec eam dividere possunt. unde sequitur, fortiori dandam esse: quis autem fortior sit, pugna judicandum est.

Wojna powszechna jest więc nieunikniona, ona prócz tego uprawniona jest i słuszna:

ib. § 7. Inter tot pericula igitur, quae quotidie a cupiditate hominum naturali unicuique eorum intenduntur, cavere sibi adeo vituperandum non est, ut aliter velle facere non possimus. Fertur enim unusquisque ad appetitionem ejus quod sibi bonum, et ad fugam ejus quod sibi malum est, maxime autem maximi malorum naturalium, quae est mors; idque necessitate quadam naturae non minore quam qua fertur lapis deorsum. Non igitur absurdum neque reprehendendum, neque contra rectam rationem est, si quis omnem operam det, ut a morte et doloribus proprium corpus et membra defendat conservetque. Quod autem contra rectam rationem non est, id juste et jure factum omnes dicunt.

Słuszność celu pociąga za sobą uprawnienie środków:

ib. § 8. Quoniam autem jus ad finem frustra habet, cui jus ad media necessaria denegatur, consequens est, cum unusquisque se conservandi jus habeat, ut unusquisque jus etiam habeat utendi omnibus mediis, et agendi omnem actionem, sine qua conservare se non potest.

Lecz sąd o środkach, koniecznie wymaganych do zachowania własnego jestestwa, należy do tego, który takowe ma użyć.

H. § 9. Utrum autem media, quibus usurus quispiam est, et actio quam acturus est, ad conservationem vitae vel membrorum suorum necessaria sint nec ne, ipse jure naturali judex est. Si enim contra rectam rationem sit, ut de proprio periculo ipse judicem, judicet alius. Quoniam ergo alius judicat de iis rebus quae ad me spectant, eadem ratione, quia aequales natura sumus, judicabo ego de iis rebus, quae ad ipsum spectant. Itaque rectae rationis, h. e. juris naturalis est, ut ego de illius judicem sententia, scilicet an ad conservationem meam conducat, nec-ne.

Indywiduum ma więc tylko cel jeden przed sobą: zachowanie się i żeby mu było jak najlepiej.

Różne interesa zetknąwszy się, muszą wywołać wojnę powszechną:

H. § 12. Ad naturalem hominum proclivitatem ad se mutuo lacessendum, quam ab affectibus, praesertim vero ab inani sui aestimatione derivant, si addas jam jus omnium in omnia, quo alter jure invadit, alter jure resistit, atque ex quo oriuntur omnium adversus omnes perpetuae suspiciones et studium, et quam difficile sit praecavere hostes parvo numero et apparatu, cum animo nos praevertendi opprimendique invadentes, negari non potest, quin status hominum naturalis antequam in societatem coiretur, bellum fuerit; neque hoc simpliciter, sed bellum omnium in omnes.

Potem dowodzi, że podobny stan jest wiecznym:

§ 13. Sempiternum autem bellum quam parum idonea res sit ad conservationem vel humani generis, vel uniuscujusque hominis, facile judicatur. At sua natura sempiternum est, quod prae certantium aequalitate victoria nulla potest finiri; in eo enim ipsis

victoribus periculum semper adeo imminet, ut pro miraculo haberi debeat, si quis, quamquam fortissimus, annis et senectute confectus sit.

Trzeba więc ze stanu tego się wydostać na wszelki sposób, czyli to uskutecznić, trzeba uznać prawo zdobyczy i słuszność niewoli

H. § 14.

Quaeruntur socii vel vi vel consensu: vi, quando pugna victor victum servire sibi cogit metu mortis, vel vinculis inditis; consensu, quando societas initur mutuae opis causa, consentiente utraque parte sine vi. Potest autem victor victum, vel fortior debiliorem (ut sanus et robustus infirmum vel maturus infantem) ad praestandam cautionem futurae obedientiae, ni velit potius mori, jure cogere. Cum enim jus protegendi nosmet ipsos nostro arbitrio a periculo nostro, atque periculum ab aequalitate profectum sit, magis rationi consentaneum est, certiusque ad conservationem nostram, utendo praesenti commodo comparare nobis ipsis securitatem quaesitam accepta cautione, quam cum adoleverint, convaluerint et e nostra potestate se receperint, eandem dubio certamine postea repetere conari. Contraque absurdius cogitari nihil potest, quam ut quem debilem in potestate tenes, eum amittendo, fortem simul et hostem facias. Ex quo intelligitur etiam, tamquam corollarium, in statu hominum naturali, potentiam certam

et irresistibilem, jus conferre regendi, imperandique in eos, qui resistere non possunt; adeo ut omnipotentiae, ab ea causa, omnium rerum agendarum jus essentialiter et immediate adhaereat.

Takie mniej więcej prawo przyrodzone człowieka, jest ono bardzo logiczne na pierwszej zasadzie osnute, ale właśnie pytanie, czy zasada ta prawdziwa?
Cała teorya Hobbesa wywołuje trzy pytania bardzo ważne:
1° Czy wogóle dobra to metoda, żeby celem wynalezienia prawdziwej podstawy społeczeństwa, rozpoczynać od odszukania <u>powstania</u> prawa, społeczeństwa, państwa?
2° Czy początek, jaki Hobbes naznacza prawu, społeczności i państwu, jest prawdziwy?
3° Czy społeczność jest wynikiem przypadku nie zaś naturalnym stanem człowieka?

—

Przejście ze stanu natury do społeczeństwa, z wojny do pokoju odbywa się za pomocą zdrowego rozsądku, który dyktuje nam prawa przyrodzone.
cap. II. § 1. fin. Sed cum concedant omnes jure fieri, quod non sit contra rectam rationem, injuria factum censere debemus, quod rectae rationi repugnat (h. e. quod contradicit alicui veritati a veris principiis recte ratiocinando collectae). Quod autem injuria factum est, contra legem aliquam fieri dicimus. Est igitur lex quaedam recta ratio, quae (cum non minus sit pars naturae humanae, quam qualibet alia facultas vel affectus animi) naturalis quoque dicitur. Est igitur lex naturalis, ut eam definiam, dictamen rectae rationis circa ea quae agenda vel omittenda sunt ad vitae membrorumque conservationem, quantum fieri potest, diuturnam.
Co zaś rozumie przez zdrowy rozsądek, widać z przypisku:

Per rectam rationem in statu hominum naturali intelligo, non ut multi facultatem infallibilem, sed ratiocinandi actum, i.e. ratiocinationem uniuscujusque propriam et veram circa actiones suas, quae in utilitatem vel damnum caeterorum hominum redundare possint. –

Fokolwick dalej na temże miejscu dodaje: Veram (sc. ratiocinationem) dico, i.e. ex veris principiis recte compositis concludentem. Propterea quod in ratiocinatione falsa, s. in stultitia hominum officia sua erga caeteros homines ad conservationem propriam necessaria non videntium, omnis consistit legum naturalium violatio.

Przejdźmy do praw przyrodzonych, które zdrowy rozsądek dyktuje i które skłaniają pierwotnego człowieka do przeniesienia w stan społeczny.

c. II. § 2. _prima_ autem _et fundamentalis lex_ naturae est, quaerendam esse pacem, ubi haberi potest; ubi non potest, quaerenda esse belli auxilia. --- Prima autem est, quia caeterae sunt ab hac derivatae, praecipiuntque vias vel pacis vel defensionis acquirendae.

Jakim zaś sposobem zamieniamy wojnę na pokój?

ib. § 3. Legum autem naturalium a fundamentali illa derivatarum una est, jus omnium in omnia retinendum non esse, sed jura quaedam transferenda, vel relinquenda esse. Nam si retineret unusquisque suum jus in omnia, necesse est sequi ut jure alii invaderent, alii defenderent (quisque enim et corpus suum et ea quae corpori tuendo necessaria sunt, necessitate naturae conatur defendere). Bellum ergo sequeretur. Facit itaque contra

rationes pacis h. e. contra legem naturae, si quis de jure suo in omnia non decedat.

Hobbes twierdząc, że pierwotnie wszyscy do wszystkiego prawo mają, nie podniósł się do prawdziwego pojęcia własności; nie mniej fałszywie osądził prawo darowizny: ib. § 8. Si quis jus aliquod suum ad alterum transferat, neque id faciat propter bonum mutuo acceptum, vel propter pactum, ejusmodi translatio donum vocatur, s. donatio libera.

Nie wywodzi prawa tego z prawa własności; ani nie łączy go z prawem osoby. Nie przypuszczając z resztą w człowieku działalności ani samodzielnej i wolnej, nie może on żadnego prawa uważać za stałe. N. p. ib. § 16. Quaeri solet, an pacta ea quae metu extorquentur obligatoria sint necne. Exempli causa, si ad vitam a latrone redimendam pactus ei fuero; traditurum me illi mille aureos postero die, neque facturum quidquam quo comprehensus in jus duci possit, utrum tenear necne. Odpowiada na to:

Quamquam autem aliquando pactum ejusmodi invalidum censeri debeat, non tamen eo nomine invalidum erit, quod a metu processerit; propterea quod inde sequeretur, pacta ea quibus in vitam civilem homines congregantur, et leges condunt, invalida esse: (procedit enim a metu mutuae caedis, quod alter alterius regimini se submittat): neque cum ratione eum facere, qui captivo paciscenti pretium redemptionis suae fidem adhibet. Universaliter verum est, obligare pacta, quando acceptum est bonum, et promittere et id quod promittitur licitum est. Licitum autem est et ad redimendam vitam promittere, et de meo dare quidquid voluero cuiquam, etiam latroni.

Obligamur ergo pactis, a metu profectis, nisi lex civilis aliqua prohibeat, per quam id quod promittitur fiat illicitum.

Na korejzi takže polega prysięga:
Ib. §20. fin. nam jusjurandum ideo introductum est, ut major metus violandae fidei, quam is quo homines (quos facta nostra latere possunt) timentes, divinae potentiae consideratione atque religione incuteretur.

Definicya zaś przysięgi takaż idzie:
ib. §20 in. jusjurandum oratio est promissioni adjecta, qua significat promissor, nisi praestiterit, renunciare sese misericordiae divinae.

Chociaż ten sam autor uważa, że ugoda (pactum) jest pewnej się zarazem rzeczy, a nie przez bożski jej towarzysząca. Mówi bowiem:
ib. §22. Ex allata juris jurandi definitione intelligi potest, pactum nudum non minus obligare, quam id quod juravimus. Pactum enim est, quod adstringimur; juramentum ad punitionem divinam attinet, quam provocare ineptum esset, si pacti violatio non esset per se illicita.

Trzeci rozdz. obejmuje rzecz prawa natury:
III. §1. Legum naturalium derivatarum altera est, pactis standum esse, s. fidem observandam. ——

§2. Neque personarum quibuscum paciscimur ulla datur hac in re exceptio, puta, si illi fidem cum aliis nec servent nec servandam putent, aut aliud quodlibet habeant vitium ——

§2. fin. Cum omni igitur homine, vel

servanda est fides, vel non paciscendum, h. e. vel declaratum bellum vel certa et fida habenda est pax.

Ponieważ zaś II. §5 powiedział: requiritur ad juris translationem voluntas non modo transferentis, sed etiam acceptantis, przeto niedorzecznem jest twierdzenie, jakoby obowiązywało nas przyrzeczenie wydarte nam ~~[illegible]~~ przestrachem – i również niedorzeczne drugie twierdzenie jest, że trzeba obserwować ugodę, choć druga strona jej nie przestrzega. (Dąży zaś H. do tego, że poddani zawsze są obowiązani do posłuszeństwa).

Również nie uzasadnionem i niebezpiecznem jest twierdzenie

III. §3. pacti violatio, sicut et dati repetitio (quae semper sita est in aliqua actione vel omissione) vocatur injuria. Actio autem illa vel omissio injuria dicitur; ut idem significent injuria, et actio vel omissio injusta, atque utraque idem quod pacti vel fidei violatio. Videturque injuriae nomen inde actioni vel omissioni tributum, quia sine jure est, utpote quod ab eo qui agit vel omittit translatum antea in alium fuerat.

Tak więc Tomasz zowie sprawiedliwość ugodą, ale Rzymianie nie byli by przyjęli tej definicyi, Cicero rozróżnia zawsze jus scriptum i jus non scriptum.

Konsekwencye:

III. 4. ex his sequitur, injuriam nemini fieri posse, nisi ei quocum initur pactum, s. cui aliquid dono datum est, vel cui pacto aliquid est promissum. Ideoque damnum et injuria saepissime disjunguntur.

7 dalej [illegible] ib.

Etenim si is qui damnum recipit, injuriam expostularet, is qui fecit, sic diceret, quid tu mihi? quare facerem ego tuo potius quam meo libitu, siquidem, quin tu tuo, non meo arbitratu facias, non impedio? In qua oratione, ubi nulla intervenerunt pacta, non video quid sit, quod possit reprehendi.

Druga konsekwencja:

III. §7. Vetus est, volenti non fit injuria.

Następuje 18 praw przyrodzonych:

III. §8. Legis naturalis praeceptum tertium est, ne eum qui fiducia sui tibi prior benefecerit, eam ob rem, deteriore conditione esse patiaris, sive ne accipiat quisquam beneficium, nisi animo nitendi, ne dantem dati merito poeniteat. (– ingratitudo)

Ib. §9. Quartum praeceptum naturae est, ut unusquisque se ceteris commodum praestet. (incommodus et molestus – s. inhumanus)

§10. Legis naturae quintum praeceptum est, oportere alterum alteri, sumpta cautione futuri temporis, praeteriti veniam, petenti et poenitenti concedere.

§11. Sextum legis naturalis praeceptum est, in ultione, s. poenis spectandum esse, non malum praeteritum, sed bonum futurum (crudelitas)

§12. 7me prawo nequis vel factis vel verbis vel vultu vel risu alteri ostendat se illum vel odisse vel contemnere (contumelia)

§13. (8e :) ut unusquisque natura unicuique aequalis habeatur (superbia)

§14 (9e) ut quaecumque jura unusquisque sibimet ipsi postulat, eadem etiam

unicuique concedat ceterorum. (πλεονεξία – immodici et immodesti)

§ 15. (10^e) ut unusquisque in jure aliis distribuendo utrique parti aequalem se praebeat.
(aequitas – acceptio personarum, προσωποληψία)

§ 16. (11^e) quae dividi non possunt, communiter (si fieri potest, utenda esse, idque (si quantitas rei permittat) quantum quisque velit. Sin quantitas rei non permittat, tum praefinito et proportionate ad numerum utentium

§ 17 (12^e) ~~ut ejus rei usus~~ si neque dividi neque communiter haberi potest, lege naturali institutum est ~~quod~~ se, ut ejus rei usus vel alternus sit, vel uni tantum sorte adjudicandus, utque in alterno usu sorte quoque quis ad utendum prior sit, judicetur.

§ 18 (13^e) Sors autem duplex est: vel arbitraria vel naturalis. Arbitraria illa est, quae fit consensu contendentium. Et sita est in casu mero et forte, quod ajunt, fortuna. Naturalis est primogenitura (graece κληρονομία, quasi sorte tributum) et prima occupatio. Itaque quae neque dividi neque communiter haberi possunt, cedunt primo occupanti; item primogenito, ea quae patris fuerunt, nisi pater ipse jus illud transtulerit prius.

§ 19 (14^e) pacis mediatoribus praestandam esse incolumitatem.

§ 20 (15^e) Oportet utrumque, de jure inter se disceptantium, submittere se alicujus tertii arbitrio.

§ 21 (16^e) neminem judicem vel arbitrum esse debere suae ipsius causae.

§ 22 (17^e) neminem arbitrum esse oportere cui commodi vel gloriae spes aliqua apparet major ex victoria unius partis, quam alterius.

§23. (18e) Lex XVIII naturalis arbitris et judicibus facti injungit, ut ubi signa certa facti non apparent, ibi secundum testes, qui utrique parti videantur aequi, sententiam regant.

§24. (19e) nullum pactum vel promissum intercedere, inter ipsum et partes quorum arbiter constitutus est, cujus vi teneatur in gratiam alterutrius partis pronunciare; neque cujus vi teneatur, ad id pronunciandum, quod aequum est vel aequum esse censeat.

§25 (20e) eum qui volens sciensque ea fecerit quibus facultas rationalis destruatur vel labefactetur, volentem scientemque legem naturae violare. --- peccatur ergo vicesimo loco contra legem naturalem ebrietate.

W rozd. IV. dowodzi, quod lex naturalis est lex divina.

§1. Quae lex naturalis et moralis, eadem et divina lex appellari solet. Nec immerito, tum quia ratio, quae est ipsa lex naturae, immediate a deo unicuique pro suarum actionum regula tributa est, tum quia vivendi praecepta quae inde derivantur, eadem sunt quae a divina majestate, pro legibus regni caelestis, per Dominum nostrum Jesum Christum et per sanctos prophetas et apostolos promulgata sunt. Quae igitur de lege naturali ratiocinando supra intellecta sunt, ea hoc capite ex scriptura sacra confirmare conabimur.

W dalszym potem się rozdziale prawa natury znajdujące się już w piśmie św. co potwierdza licznemi cytatami.

W rozd. V – XIV (incl.) wykłada naukę teoryę państwa, de imperio.

Cap. V de causis et generatione civitatis.

Czemu tworzy się państwo?

§1. Manifestum est per se actiones hominum a voluntate, voluntatem a spe et metu proficisci, adeo ut quoties bonum majus, vel malum minus videtur a violatione legum sibi proventurum, quam ab observatione volentes violant. Spes igitur unicuique securitatis conservationisque suae in eo sita est, ut viribus artibusque propriis, proximum suum, vel palam vel ex insidiis praeoccupare possit. Ex quo intelligitur, leges naturales non statim, ut cognitae sunt, securitatem cuiquam praestare ipsas observandi – –

e

§2. Tritum est, inter arma silere leges, et verum est, non modo de legibus civilibus, sed etiam de lege naturali – – Prawa przyrodzone są wystarczające nam gwarancie.

Jaki więc środek nasuwa się przeciw gwałceniu praw przyrodzonych?

§3. Cum ergo ad pacem conservandam necessarium sit legis naturalis exercitium; et ad legis naturalis exercitium necessaria sit securitas, considerandum est quid sit quod talem securitatem praestare possit. Ad hanc rem excogitari aliud non potest, praeterquam ut unusquisque auxilia idonea sibi comparet, quibus invasio alterius in alterum adeo periculosa reddatur, ut satius sibi esse uterque putet, manus cohibere quam conserere. Primum autem manifestum est, quod duorum vel trium consensio securitatem talem minime praestare possit, propterea quod additio ex altera parte unius, vel paucorum hominum sufficit ad certam et indubitatam victoriam, datque animum adversario ad aggrediendum.

Potrzeba więc aby się pewna liczba ludzi połączyła się ku obronie praw przyrodzonych –

Necessarium itaque est, ad securitatem quam quaerimus obtinendam, ut numerus eorum, qui in mutuam opem conspirant, tantus sit, ut paucorum hominum ad hostes accessio non sit ipsis conspirari momenti ad victoriam.

§4. Deinde, quantuscunque sit numerus eorum qui ad se defendendum coëant, si tamen non consentiant inter se optima ratione quod id fieri debeat, sed unusquisque suo modo suis viribus utatur, nihil efficietur.—

Pozostaje więc tylko jeden środek:

Żeby jednakże ta obrona była skuteczną, potrzeba aby wszyscy stawali do niej jednomyślnie – taka jednomyślna wola tylko możliwą jest, jeżeli wszyscy reprezentowani będą czy to przez jednego czy przez kilku, dzierżących władzę najwyższą.–

§6. Quoniam igitur conspiratio plurium voluntatum ad eundem finem nec sufficit ad conservationem pacis et defensionem stabilem, requiritur ut circa ea quae ad pacem et defensionem sunt necessaria, una omnium sit voluntas. Hoc autem fieri non potest, nisi unusquisque voluntatem suam, alterius unius, nimirum unius hominis, vel unius concilii voluntati ita subjiciat, ut pro voluntate omnium et singulorum habendum sit, quidquid de iis rebus, quae necessariae sunt ad pacem communem, ille voluerit.

Władza ta będzie nieograniczona

Oczywiście mało Hobbesowi na tem zależy, czy jeden czy kilku władzę dzierżą, byleby władza ta była nieograniczoną.

§7. Voluntatis haec submissio omnium illorum unius hominis voluntati, vel unius concilio tunc fit, quando unusquisque eorum unicuique caeterorum se pacto obligat ad non resistendum voluntati illius hominis vel illius concilii, cui se submiserit, i.e. ne usum opum et virium suarum (quoniam jus se ipsum contra vim defendendi retinere intelligitur) contra alios quoscunque

illi denegat. Vocaturque Unio.

§8. — qui subjicit voluntatem suam alterius voluntati, transfert in illum alterum jus virium et facultatum suarum: ut cum ceteri idem fecerint, habeat is, cui submittitur, tantas vires, ut terrore earum, singulorum voluntates ad unitatem et concordiam possit confirmare.

§9. Unio autem sic facta appellatur civitas, s. societas civilis, atque etiam persona civilis: nam cum una sit omnium voluntas, pro una persona habenda est; et nomine uno ab omnibus hominibus particularibus distinguenda et dignoscenda, etc.

§11. In omni civitate, homo ille, vel concilium illud, cujus voluntati singuli voluntatem suam (ita ut dictum est) subjecerunt, summam potestatem, s. summum imperium s. dominium habere dicitur. Quae potestas et jus imperandi in eo consistit, quod unusquisque civium omnem suam vim et potentiam, in illum hominem, vel concilium transtulit. Quod fecisse (quia vim suam in alium transferre naturali modo nemo potest) nihil aliud est, quam de jure suo resistendi devenisse.

Władza państwa już gotowa, trzeba jej zapatrzyć się prawa.

Cap. VI: de jure ejus vel concilii, s. hominis unius, qui in civitate cum summa potestate est.

§4. Sed securitatem hanc non sufficit, ut unusquisque eorum qui in civitatem coaliduri sunt, cum ceteris paciscatur, vel verbis vel scripto, de non occidendo, non furando et similibus legibus observandis. Manifesta enim omnibus est ingenii humani pravitas et experientia nimis cognitum, quam parum amota poena, conscientia promissorum homines

in officio contineantur. Securitati itaque non pactis sed poenis providendum est.

Prawo przymuszenia wymaga prawa kary.

gladius justitiae. §6. Quoniam ergo ad securitatem singulorum atque adeo ad pacem communem necessarium est, ut jus utendi gladio ad poenas in aliquem hominem vel concilium transferatur; is homo, vel illud concilium, necessario intelligitur summum in civitate imperium jure habere. Qui enim poenas suo arbitrio jure sumit, jure omnes cogit ad omnia quae ipse vult; quo imperium majus excogitari nullum potest.

Drugie prawo:

gladius belli §7. fin. Nemo enim ad arma et ad belli sumptus cives potest jure cogere, nisi qui jure punire eum potest, qui non obedierit. Summo itaque imperio uterque gladius, tam belli quam justitiae, ea ipsa civitatis constitutione et essentialiter adhaeret.

prawo legislatury

Trzecie prawo:

§9 med: ejusdem summi imperii est, communes omnibus exhibere regulas s. mensuras et publice eas declarare, quibus unusquisque sciat quid suum quid alienum quid justum quid injustum, quid honestum quid inhonestum, quid bonum quid malum appellandum sit etc.

prawo mianowania urzędników

Czwarte prawo:

§10. Praeterea cum civitatis negotia, belli et pacis, ab uno homine, vel concilio uno absque ministris et magistratibus subordinatis omnia administrari impossibile sit — — rationi consentaneum est, ut

ab eo dependeant et eligantur, qui habet summum imperium tam in bello quam in pace.

Piąte prawo.

§11 Manifestum quoque est, actiones omnes voluntarias initium habere et necessario dependere a voluntate; voluntatem autem faciendi vel non faciendi dependere ab opinione boni vel mali, praemii vel poenae, quam sibi quisque conceperit ex facto vel omisso secuturam esse; ita ut actiones omnium a suis cujusque opinionibus regantur. Quare illatione necessaria et evidenti intelligitur, pacis communis interesse plurimum, ut nullae opiniones vel doctrinae civibus proponantur, quibus putent, vel se jure non posse legibus civitatis, h. e. mandatis illius hominis vel concilii, cui summum civitatis imperium commissum est, obtemperare; vel licitum sibi esse ei resistere; vel majorem poenam manere sibi neganti, quam praestanti obsequium. Si enim unus imperet aliquid facere sub poena mortis naturalis, alius vetet sub poena mortis aeternae, uterque jure; sequetur, non tantum cives, etsi innocentes, puniri jure posse: sed penitus dissolvi civitatem. Neque enim servire quisquam duobus dominis potest, neque is cui obediendum esse credimus metu damnationis, minus dominus est, quam is cui obeditur metu mortis temporalis, sed potius magis: sequitur ergo, illum unum sive hominem, s. curiam, cui commissum est a civitate summum imperium, hoc quoque habere juris, ut et judicet quae opiniones et doctrinae paci inimicae sint, et vetet ne doceantur.

Prawo stanowienia o pojęciach religijnych i nauczaniu publicznem – wolność prassy –

Atrybutem niezbędnym władzy, jest nienaruszalność (nieodpowiedzialność, [illegible]ność)

§ 12. Postremo, ex eo quod civium unusquisque voluntatem suam voluntati ejus subjecit, qui summum in civitate imperium habet, ita ut viribus propriis contra eum uti non possit; sequitur manifeste impune debere esse quidquid ab eo factum erit.

Władza jest nieograniczona:

§ 13. Ex his quae dicta jam sunt, manifestissimum est, in omni civitate perfecta (h. e. ubi nulli civium jus est, viribus suis ad propriam conservationem suo arbitrio utendi, s. ubi gladii privati jus excluditur) esse summam in aliquo imperium, quo majus ab hominibus jure conferri non potest, et quo majus nemo mortalium habere potest in se ipsum. Imperium autem quo majus ab hominibus in hominem transferri non potest, vocamus absolutum. Quicunque enim voluntatem suam ita voluntati civitatis subjecit, ut quidlibet possit impune facere, leges condere, lites judicare, poenas sumere, viribus et opibus omnium suo arbitrio uti, atque haec omnia jure; sane imperium ei maximum quod concedi potest, concessit.

Następstwa władzy nieograniczonej:

§ 14. ~~legibus civilibus non teneri ipsam civitatem~~

Neque sibi dare aliquid quisquam potest, quia jam habere supponitur quod dare sibi potest; neque sibi obligari. Nam cum idem esset obligatus et obligans, obligans autem obligatum possit liberare frustra esset sibi obligari, quia liberare se ipsum potest arbitratu suo; et qui hoc potest, jam actu liber est. Ex quo constat, legibus civilibus non teneri ipsam civitatem. Nam leges civiles sunt leges civitatis; quibus si obligaretur, ipsa obligaretur sibi. Neque

obligari potest civitas civi.

Drugie następstwo:

§15. Quoniam autem, ut supra ostensum est, ante constitutionem civitatis omnia omnium sunt, neque est, quod quis ita suum esse dicat, quod non alius quilibet idem eodem jure vendicet pro suo (ubi enim omnia communia sunt, nihil cuiquam proprium esse potest) sequitur, proprietatem initium sumpsisse cum ipsis civitatibus, atque esse id cuique proprium, quod sibi retinere potest per leges, et potentiam totius civitatis, h. e. per eum cui summum ejus imperium delatum est. Ex quo intelligitur, singulos cives suum sibi proprium habere in quod nemo concivium suorum jus habet, quia iisdem legibus tenentur; non autem proprium ita habere quidquam, in quod non habeat jus ille qui habet imperium summum, cujus mandata sunt ipsae leges, cujus voluntate voluntas singulorum continetur et qui a singulis constituitur judex supremus.

Trzecie następstwo:

§18. Manifestum est igitur, esse in omni civitate aliquem hominem unum, vel concilium s. curiam unam, quae potentiam in cives singulos jure habet tantam, quantam extra civitatem unusquisque habet in se ipsum: i.e. summam s. absolutam, viribus civitatis, neque alla alia re limitandam.

Porównanie

§19. Qui civitatem et cives cum homine et membris ejus comparare solent, dicunt pene omnes, eum qui summum imperium obtinet in civitate, esse ad civitatem totam id quod caput est ad totum hominem. Ceterum ex antedictis apparet,

eum qui tali imperio praeditus est (s. homo sit s. curia) habere ad civitatem, rationem non capitis sed animae. Nam anima est, per quam homo habet voluntatem, h. e. potest velle et nolle. Ita per eum qui summum habet imperium et non aliter, voluntatem habet et potest velle et nolle civitas. Cum capite conferendus potius est coetus consiliariorum s. consiliarius unus cujus solius consilio (si alicujus solius) is qui habet summum imperium in regenda civitate, in rebus maximi momenti utitur. Capitis enim officium consulere est, sicut animae imperare.

Władza nie może być odebrana:

§ 20 fin. cives enim unusquisque cum unoquoque paciscens, sic dicit, ego jus meum transfero in hunc, ut tu tuum transferas in eundem. Unde jus quod unusquisque habebat utendi viribus suis ad proprium beneficium, totum translatum est in aliquem hominem vel consilium ad beneficium commune. Itaque intercedentibus pactis, quibus singuli singuli obligantur, et juris donatione, quam ratam habere obligantur imperanti, duplici obligatione civium munitur imperium, ea quae est ad concives et ea quae est ad imperantem. Non ergo cives quotcunque fuerint, sine consensu etiam ipsius imperantis, eum spoliare imperio jure possunt.

W rozd. VII wykazuje że tylko trzy mogą być rodzaje państwa: demokracya, arystokracya i monarchia; tak nazwaną oligarchię łączy z arystokracyą, tyrannidę z monarchią, a anarchię nie uważa wcale za stan społeczny. Trzy zaś rodzaje te nie mają nigdy być pomięszane(64), żeby n.p. w państwie jakiémś nominacya urzędników i prawo wojny należały do Króla, sądy do magnatów, przyzwolenie poddanków do ludu, a władza prawodawcza do wszystkich; fieri hujusmodi imperii summi divisionem non posse, satis demonstratum est capite praecedente. Wykazawszy zaś w §5–10 incl. w jaki sposób powstawają demokracya i arystokracya, przechodzi w §11 do monarchii. Ut aristocratia ita quoque monarchia a potestate populi derivatur, sc. jus suum, h.e. summum imperium, in unum hominem transferentis. Hic quoque intelligendum est, unum certum hominem, nomine vel alia nota a ceteris omnibus dignoscendum, proponi, atque in eum jus omne populi pluralitate suffragiorum transferri, ita ut quidquid potuerat populus, antequam eligeretur, id omne postea jure possit facere electus. Quod cum factum est, populus non amplius est persona una, sed dissoluta ~~multitudo~~, quippe quae una erat virtute tantum summi imperii, quod jam a se in hunc transtulerant.

§12. Neque ergo monarcha ullis se pactis cuiquam ob receptum imperium obstringit. Recepit enim imperium a populo; sed ut proxime supra ostensum est, populus statim atque id factum est, persona esse desinit; pereunte autem persona, perit omnis ad personam obligatio.

Państwo urządzone przez lud w ten sposób zowie się civitas institutiva, obok tego civitas naturalis s. acquisita, którą ma zdobywca nad swymi niewolnikami, ojciec nad synami. Władza królewska, choć z innego źródła pochodząca, prawie od tej się nie różni.

Cap. VIII de jure dominorum in servos/

§ 1. med. Regem enim esse nihil aliud est quam dominium habere in personas multas, atque adeo familia magna, regnum; et regnum parvum familia est.

Cap. IX. De jure parentum in liberos et de regno patrimoniali.

§ 7 -- manifestum est, non minus liberos illis esse subjectos a quibus aluntur et educantur, quam servi dominis vel subditi illi qui summum habet imperium in civitate; neque posse parentem, quamdiu in ejus potestate est, fled in juriam esse.

Położenie niewolnika jest usprawnione, gdyż zasadza się na prawie podboju.

§ 9. med. non igitur reperio quid sit, de quo vel servus quicquam conqueri posit eo nomine, quod libertate careat, nisi miseria sit, ita cohiberi ne ipse sibi noceat, et vitam, quam bello vel infortunio vel demum inertia sua amiserat, una cum omnibus alimentis et omnibus rebus ad vitam et sanitatem necessariis, ea lege recipere ut regatur.

Król testamentem naznacza swego następcę

§ 12, nawet za życia swego państwo swoje sprzedać może

§ 13: Quod autem quis testamento transferre in alium potest, id eodem jure

donare, vel vendere, vivens potest: cuicunque ergo si summum imperium tradiderit, sive dono sive pretio, jure traditur.

Rozd. X, specierum trium civitatis, quoad incommoda singularum, comparatio – jest apoteozą nieograniczonej władzy Król:

Wykazawszy w § 1. ~~to~~ o ile stan społeczny przedniejszym jest od stanu przyrodzonego, w § 2 że panujący i poddani ~~podzielą~~ się temi samemi korzyściami i te same niewygody również wspólnie ponoszą, wykazuje w § 3 że monarchia lepsza od innych form rządu za wię przemawia quod universum ab uno deo regitur, quod antiqui statum monarchicum ceteris praetulerunt, ~~quod~~ regimen deorum uni Jovi adscribentes; quod principio rerum nationumque, arbitria principum pro legibus fuerint; quod imperium paternum institutum a deo in creatione, monarchicum fuerit; quod regimina cetera ex monarchiae per seditiones dissolutae rudentibus artificio hominum post conglutinata sint; quodque populus dei sub regibus fuerit etc.

§ 4 Królestwo bynajmniej dla tego nie jest niesprawiedliwem, że jeden więcej od innych może

§ 6 ~~pod~~ panowanie luda więcej poddanym dokucza, niż panowanie króla

§ 7 ludzie niewinni mniej króla niż panowania luda lękać się powinni

§ 8 wolność jednostek nie jest mniejszą w królestwie niż w republice.

§ 9 nie ma nic w tem złego, że nie wszyscy mają udział w naradach publicznych

§ 10 narady publiczne gorzej odbywają się w wielkich zebraniach, ponieważ w nich wiele ludzi nieznających się na rzeczy.

§ 11 ponieważ takowe ulegają wzruszenie

§12 ponieważ w takowych tworzą się fakcye

§13 ponieważ przez nie prawa ulegają częstym zmianom;

§14 ponieważ w nich nie można dochować tajemnicy.

§15. Wszystkie te niewygody stawione są z demokracyą, ponieważ każdy chętnie się przed innymi popisuje.

§16. W porównaniu z tem niekorzyści, wynikające z małoletności króla, są małe, doraźne, i rzadko się powtarzające.

§17. Za władzą król: przemawia władza nieograniczona, jaką wodzowie dzierżą w obozach.

§18. Postremo quoniam ad conservationem nostram subditos nos esse alicui homini vel concilio necessarium erat, optima conditione illi subjicimur, cujus interest, ut salvi et sani simus. Atque hoc fit, quando imperantis haereditas sumus; unusquisque enim sponte sua haereditatem suam conservare studet. Sunt autem civium non fundi et pecuniae, sed corpora et animi vegeti, principum divitiae: id quod facile concedetur ab iis qui animadvertunt, quam magnis pecuniis parvarum civitatum dominia aestimantur et quanto facilius homines pecuniam quam pecunia homines acquirit. Neque exemplum facile occurrit subditi alicujus a principe suo, vita vel bonis, sine culpa propria, per solam licentiam imperii spoliati.

§ 19. Hucusque facta est comparatio inter statum monarchicum et popularem; de ari-

storratia tacitum est. De hac, ed iis quae de illis dicta sunt, videtur concludi posse, quae haereditaria est et quae contenta magistratuum electione, deliberationes ad paucos, et maxime idoneos transmittit, et simpliciter quae monarchiam regimen maxime, populi minime imitatur, eam civibus singulis et meliorem, ceteris et diuturniorem esse.

Kończymy tutaj obraz polityki Hobbesowej

Rozd. XI jest wykazem miejsc pisma św., potwierdzających teoryę autora

Rozd. XII de causis internis civitatem dissolventibus.

" XIII de officiis eorum qui summam imperium administrant.

" XIV de legibus et peccatis

Trzecia część poświęcona religji

" XV de regno dei per naturam

" XVI de regno dei per pactum vetus.

" XVII " " " " novum

" XVIII de necessariis ad introitum in regnum coelorum.

Realizm i Nominalizm

1. Co zostało z filozofii greckiej?

Z Dzieł Platona znano tylko Timeusza w łacińskiem tłomaczeniu Chalcidiusza.

Z Arystotelesa posiadano tylko organum w tłomaczeniu Boecyusza, t. j. Kategorye (z introdukcyą Porfiryusza, w przekładzie Wiktoryna) interpretacyą, analitykę, topikę i rozprawę o dowodach sofistów – z komentarzami Boecyusza. Ale nawet i ten szczupły zasób nie był zupełnie znanym: w 12 w. w czasach Abelarda znano zpewno tylko te pozostałe: introdukcyą Porfiryusza, Kategorye i interpretacyą. Przynajmniej Abelard więcej nie miał pod ręką, jak wykazuje dokładnie p. Cousin. Abelard sam powiada, że w jego czasie tylko 7 było dzieł dialektycznych w języku łacińskim: Arystot: kategorye i interpretacye, Porfiryusza introdukcya i 4 dzieła Boecyusza (nie licząc w to jego komentarzy do 3 poprzednich dzieł): de divisione, de differentiis topicis, o sylogizmach kategorycznych i hipotetycznych.

2. Początek sporu.

Boecyusz stanowi węzeł między pogaństwem i chrześcijaństwem – jego przekład dzieł Arystotelesowych był jedyną skarbnicą, z kąd można było zabrać trochę oświaty – przekład jego obejmuje tylko dzieła treści *formalnej* które związku religii nie mają – stąd ich łatwe rozszerzenie. Przecież w całej tej masie formalności dyalektycznych, było jedno zdanie, tyczące się treści – w introdukcyi Porfiryusza: mox de generibus et speciebus illud quidem sive subsistant sive in solis nudis intellectibus posita sint, sive subsistentia corporalia sint an incorporalia, et utrum separata a sensibilibus an in sensibilibus posita et circa haec consistentia, dicere recusabo

1) Do Timeusza znalazł się kom. bezim. w man. Ger. 1095, nie cały. Cousin daje o nim wzmiankę II. 294 i nast. i przypisuje go Honoryuszowi z Autun lub Wilhelmowi z Conches – kom. dochodzi tylko do połowy 1o części Tim. reszta zginęła. Pismo z końca XII w.

2) Całkowity przekład Fedona z XII lub XIII w. znajduje się w man. Sorbonne 1147 z XIII w. jedyne tłomaczenie znane nam z czasów przed odrodzeniem się nauk. Cousin II. 324 i nast.

Zastanawiać się nie będę nad tem, czy rodzaje i familje istnieją same przez się czy tylko ~~przez~~ w naszém umyśle ani, w razie gdyby same przez się istniały, czy są cielesne lub bez ciała, ani też, czy istnieją oddzielone od zmysłowych przedmiotów lub w przedmiotach, stanowiąc ich część jakąś. —

Orginał grecki:

αὐτίκα περὶ γενῶν τε καὶ εἰδῶν, τὸ μὲν εἴτε ὑφέστηκεν εἴτε καὶ ἐν μόναις ψιλαῖς ἐπινοίαις κεῖται, εἴτε καὶ ὑφεστηκότα σώματά ἐστιν ἢ ἀσώματα καὶ πότερον χωριστὰ ἢ ἐν τοῖς αἰσθητοῖς καὶ περὶ ταῦτα ὑφεστῶτα, παραιτήσομαι λέγειν· βαθυτάτης οὔσης τῆς τοιαύτης πραγματείας καὶ ἄλλης μείζονος δεομένης ἐξετάσεως. —

Idee Platona i Arystot. — jest to jedyny frgm. dobrych czasów greckich wśród średniowiecznej barbaryi [illegible]. —

Walka o idee między Platona szkołą i Arystotelesa szkołą toczyła się długo — cytowany frgm. Porfiryusza z 3 w. jest zesumowaniem takowej — w 4 w. Proklus z aleksandryjskiéj szkoły nap: ogromny komentarz do Parmenidesa, gdzie wyłącznie tem zadaniem się zajmuje — komentarz ten uzupełniony i dokończony w 6 w. przez Damascyusza jest ostatnim wyrażeniem filozofii starożytnej. Kwestya poruszona przez Porfiryusza mistrzowsko rozebraną została i oświadczono się za odrębném istnieniem idei: Cała ta walka zaginęła na początku śr. w. nie mając nic prócz jednego frgm: owego, którego ostrzegano z początku, później z gorliwością na nowo spór ten podjęto.

Jeżeli na bok odsuniemy kwestye teol: to cała filozofia wiek: śr: kręci się koło tego sporu, który raz ten przebiega trzy naturalne peryody w swoim rozwoju

1) On rodzi się z przyczyny cytowanego frazesu i rozwija się wśród zaciętych walk obu szkół sobie przeciwnych.

2) po walce następuje panowanie ogólne ~~idei~~ szkoły zwycięzkiej

3) szkoła w pierwszej epoce zwyciężona na nowo się podnosi zwycięża swoją rywalkę a zwycięstwo jéj staje się śmiercią scholastyki.

Pierwsza epoka najmniéj nam znaną jest, ona kończy się w osobie Abellarda.

3. Boecyusza zdanie

Napisał dwa komentarze do introdukcyi porfiryuszowéj: pierwszy krótszy w kształcie dyalogu. B. zastanawia się, w nim nad trzema kwestyami co do rodzajów i ~~familii~~ gatunków:

1° czy istnieją same przez się lub czy tylko w umyśle

2° czy są cielesne lub bez ciała

3° czy istnieją tylko w przedmiotach zmysłowych lub w odłączeniu od tałkowych.

Te same pytania rozciąga także do trzech innych pojęć znajdujących się w introd: Porfir: do różnicy, własności i przypadkowości i oświadcza się stanowczo za istnieniem ~~bezwarunkowem~~ rzeczywistem tych ~~pięć~~ pojęć, albowiem bez nich nic istnieć by nie mogło:

Opp. ed. Basil. 1570. p. 8: scienda enim sunt utrum vere sint, nec esset de his disputatio consideratioque si non sint. Sed si rerum veritatem atque integritatem perpendas, non est dubium quin vere sint. Nam cum res omnes quae vere sunt, sine his quinque esse non possent, has ipsas quinque res vere intellectas esse non dubites. Sunt autem in rebus omnibus conglutinatae et quodam modo conjunctae atque compactae. Car enim Aristoteles de primis decem sermonibus genera rerum significantibus disputaret, vel eorum differentias propriaque colligeret et principaliter de accidentibus

dixerent, nisi haec in rebus intimata et quodam modo adunata vidisset? Quod si ita est, non est dubium quin vere sint et certa animi consideratione teneantur, quod ipsius quoque Porphyrii probatur assensu.

Z tego widać, że B. nie zrozumiał Porf: Ten ~~nigdy~~ nie pytał się o to, czy differentia, proprium, accidens same przez się istnieją, gdyż o ~~zaprzeczeniu~~ negatywnej odpowiedzi nikt powątpiewać nie może. Również Porf: nie wytoczył kwestyi co do rzeczywistości lub nierzeczywistości rodzaju i gatunku w abstrakcyjnem znaczeniu, gdyż nikt w dwóch tych wyrazach nic innego nie rozważa nad czyste pojęcie rozumowe, nad abstrakcyą, wielce wygodną dla rozumu i dla mowy. Ale nie o rodzaj i o gatunek się pyta, lecz o rodzaje i gatunki, czy te rzeczywiście istnieją: n. p. czy pewien rodzaj, czy ludzkość istnieje niezależnie od indywiduów, które ją składają, lub czy też indywidua tylko istnieją, w których to razie ludzkość nie byłaby niczem innem, jak abstrakc: pojęciem. Naturalnie że Porf: w introdukcyi o pięciu wyrazach mówi pod względem abstrakcyjnym, logicznym, gramatycznym, i ~~[illegible]~~ chcąc dać wstęp do Kategoryi, które razem z Interpretacyą stanowią traktat logiczno-grammatyczny. Ale w obec tych pięciu pojęć abstrakcyjnych, bez których nie ma ani myśli żadnej ani słów żadnych, bez których nie byłoby więc ani logiki ani grammatyki, zadaje sobie Porf: mimowoli co do rodzaju i gatunku pytanie innej zupełnie natury: pyta się, czy rodzaje i gatunki istnieją lub nie rzeczywiście. Jest to problem zupełnie innej istoty, którego mimochodem dotknąwszy, zaraz wraca do przedmiotu introdukcyi. B: nie zrozumiawszy, o co chodzi, z wielkiej i zasadniczej kwestyi realności rodzajowej i gatunkowej zrobił niedorzeczną i śmieszną kwestyą realności 5

wymienionych pojęć, o czem kwestya być mowy nie może.
Ztąd niezliczone nieporozumienia urosły na potem, albowiem zapatrując się na sprawę oczami Boecyusza trzeba popaść albo w realizm przesadzony albo w jednostronny nominalizm.

W pierwszym więc Komentarzu Bo: przesadza realizm Platona i Aleksandryjczyków, a niedorzeczne swoje mniemanie przypisuje Arystot: i Porfir: — W drugim Komentarzu wygłasza zdanie więcej pierwszemu przeciwne.

Opp. p. 54. Omne quod commune est uno tempore pluribus, id in se unum esse non poterit. Multorum enim est quod commune est, praesertim cum una atque eadem res in multis uno tempore tota sit. Quantaecunque enim sunt species, in omnibus genus unum est, non quod de eo singulae species quasi partes aliquas carpant, sed singulae uno tempore totum genus habeant: quo fit ut totum genus in pluribus singulis uno tempore positum, unum esse non possit. Neque enim fieri potest ut, cum in pluribus totum uno sit tempore, in semetipso sit unum numero. Quod si ita est, unum quiddam genus esse non poterit, quo fit ut omnino nihil sit; omne enim quod est, idcirco est quia unum est. Et de specie idem convenit dici.

Bo: w tym Koment: wydaje i gatunki nazywa razem universalia, z greck: τὰ καθ᾽ ὅλου — który to wyraz przez scholasty: ogólnie przyjętym został. Sam wyraz nie decyduje się o kwestyi, dla tego od obu szkół mógł być używanym.

O tych uniwersaliach twierdzi więc Bo: jak widzieliśmy, że nie istnieją istnieniem ~~odrębne~~ samodzielnem, rzeczywistem, gdyż 1° wszystko co jest, jest koniecznie jednem; wydaje jako wspólny kilku przedmiotom, nie ~~mające~~ w sobie jedności, zatem też nie jest. (Argument używa już przez Arystot. w metafizyce ~~pracie~~ w tym samym sporze, i przypisywany Bo: aż do XIII w. Argument ten ciągle był używany. —

2° jeżeli rodzaj nie jest jednym, można by o nim powiedzieć że jest wieloraki i że jako taki istnieje. Ale wtedy dla wielorakiego rodzaju potrzeba by znowu rodzaju wyższego pod który by się podporządkował, i ten znowu pod wyższy itd. co się kończy niedorzecznością.

Opp. 16. Quod si est quidem genus ac species, sed multiplex, neque unum numero, non erit ultimum genus, sed habebit aliud super se positum genus, quod illam multiplicitatem unius sui nominis vocabulo concludat. Ut enim plura animalia, quoniam habent quiddam simile, eadem tamen non sunt, et idcirco eorum genera perquirunt: ita quoque quoniam genus quod in pluribus est atque ideo multiplex, habet sui similitudinem quod genus est, non est vero unum quoniam in pluribus est: ejus generis quoque genus aliud quaerendum est, cumque fuerit inventum eadem ratione quae superius dicta est, rursus genus tertium vestigatur; itaque in infinitum ratio procedat necesse est, cum nullius disciplinae terminus occurrat.

Argument przypisywany dotąd Bo: już wcześniej wysunięty był przez Arystot:

Universał, nie będąc ani jednym ani wielorakim, nie istnieje więc nigdzie, wyjąwszy w ludzkim umyśle.

Powstanie universałów:

Opp. 56: Cum genera et species cogitantur, tunc ex singulis in quibus sunt eorum similitudo colligitur, ut ex singulis hominibus inter se dissimilibus humanitatis similitudo; quae similitudo cogitata animo, veraciterque perspecta fit species, quarum specierum rursus diversarum considerata similitudo, quae nisi in ipsis speciebus aut in earum individuis esse non potest, efficit genus."

B: Cogitantur vero universalia nihilque aliud species esse putanda est nisi cogitatio collecta ex individuorum dissimilium numero substantiali similitudine, genus vero cogitatio collecta ex specierum similitudine.

B. Haec similitudo cum in singularibus est, fit sensibilis; cum in universalibus, fit intelligibilis, eodemque modo, cum sensibilis est, in singularibus permanet; cum intelligitur, fit universalis. Subsistunt ergo circa sensibilia, intelliguntur autem praeter corpora. —

B. singularitati et universalitati unum quidem subjectum (przedmiot) est; sed alio modo universale est cum cogitatur, alio singulare cum sentitur.

Ostatnie konkluzye Bo: o do trzech pytań stawianych przez Porfir:

1° Rodzaje i gatunki pod jednym względem istnieją same przez się i w sobie, pod drugim względem tylko w umyśle istnieją.

2° One są bez ciała, ale istnieją tylko w ~~ciał~~ rzeczach cielesnych i zmysłowych.

3° Chociaż tylko w przedmiocie zmysłowym istnieją można je pojmować w oddzieleniu od tegoż przedmiotu jako rzecz niecielesną i istniejącą samą przez się.

B. Genera et species subsistunt quidem alio modo, intelliguntur vero alio modo: et sunt incorporalia, sed sensibilibus juncta subsistunt in sensibilibus; intelliguntur vero praeter corpora ut per semet ipsa subsistentia, ac non in aliis esse suum habentia.

O przewodnikach dwóch porada:

B: Plato genera et species ceteraque non modo intelligi universalia, verum etiam esse atque praeter corpora subsistere putat; Aristoteles vero intelligi quidem incorporalia atque universalia, sed subsistere in sensibilibus putat. —

Sam żadnemu z nich nie daje pierwszeństwa:

B: Quorum dijudicare sententias aptum non duxi; altioris enim est philosophiae. Idcirco vero studiosius Aristotelis sententiam exsecuti sumus, non quod

cam maxime probaremus, sed quod hic liber ad praedicamenta conscriptus est, quorum Aristoteles auctor est.

Z dwóch szkół filozoficznych greckich jedna więc tylko, i to bardzo niedokładnie znana była, o Platonie miano zwierzy nic więcej – co do kreacyi idei. Kształcenie się scholastyki wzięto się więc wyłącznie na pole perypatetyczne.

Z drugiej strony istota chrześcijaństwa sprzyjała platonizmowi ojcowie kościoła i przed wszystkimi Augustyn św. są gorącymi zwolennikami Platona. Treść więc chrześcijańska była platońska, forma arystotelesowa, i z tą formą obie walczy treść owa przez całe wieki śr:

Z początku obok Bo: panował Marcianus Capella i Cassiodorus, później wyłącznie władał – czytano więc jego komentarze i pisano do nich nowe, również do organum i Porfir: Z całej tej długiej olbrzymiej pracy aż do 13 w. aż do Alberta, dotychczas nic znanem nie było, dopiero Cousin odkrył różne fragm. w manuskr: De Saint-Germain. Z niego znamy i prace dyalektyczne niektóre Abelarda, a razem z niemi Rabana Maura i innych.

4. Rhabanus Maurus i zdanie jego, w 9 w.

Rudolf, uczeń i biograf Rabana, ~~w życiorysie~~ zostawił nam długi spis dzieł jego, z których wiele nas nie doszło: w spisie tym nie ma żadnej wzmianki o dyal: pracach. W manuskr: zaś wspomnionym znajdują się:

Rabanus super Porphyrium, niedokończone –

Glosa nad Bo: de differentiis topicis, krótki fragm. bez wątpienia tegoż autora, potem następuje

Rabanus super Terentivaa (czytaj: super peri ermeneias) komentarz do interpretacyi.

Z treści zaś tych fragm. wynika:

1° Streszczenie Introdukcyi i Interpretacyi, których używano, z pióra Bo: (Victorina)

2° Co do introdukcyi, praca Rabana jest ~~rów~~ niezmiernie jako glosa, wyciągana z dwóch komentarzy

Bō: a co do interpretacyi, Raban nie dał glosy, lecz zupełny koment: dość długi, trzymając się pewnie Bō:
3° Nie tylko używano koment: Bō: do lepszego zrozumienia Arystot: lecz sam Bō: urodził pa wielką powagę, i że nie tylko do Aryst: lecz i do niego robiono koment:
4° formą zewnętrzną tych prac IX w. nie różnią się wiele od prac podobnych Abelarda z XII w. co pozwala na nieprzerwaną tradycyę w szkołach względnie dialektyki:
5° W IX w. miano te same zasoby co w w. XII, zwłaszcza się prace Bō:

Koment: Rabana do Porfir: zaczyna się:
Intentio Porphyrii est in hoc opere facilem intellectum ad praedicamenta praeparare, tractando de quinque rebus vel vocibus, genere scilicet, specie, differentia, proprio et accidente, quorum cognitio valet ad praedicamentorum cognitionem.
Słowami, które podkreśliśmy zostawia Raban ważne pytanie owo nierozstrzygniętem. W dalszym toku koment: dowiadujemy się że już wówczas dwa różne istniały zdania, gdyż jedni twierdzili, że Porfir: owe voces uważał za abstrakcye, za słowa, i nic więcej. Oto co mówi Raban o tej szkole:
Cousin, fragm. philosoph. II. p. 86. – manuscrits de Saint-Germain 1310 f. 86 recto, vol. I.
Quorundam tamen sententia est Porphyrii intentionem fuisse in hoc opere non de quinque rebus sed de quinque vocibus tractare, id est Porphyrium intendere naturam generis ostendere, generis dico in vocum designationem accepti. Dicunt etiam, quod si Porphyrius in designatione rerum tractat de genere et de ceteris, non bene diffinit: genus est quod praedicatur etc; res enim non praedicatur; quod hoc modo probant: si res praedicatur, res dicitur; si res dicitur, res enunciatur; si res enunciatur, res profertur. Sed res proferri non potest. Nihil enim profertur nisi vox; neque enim aliud est

prolatio quam aeris plectro linguae percussio; aeris autem plectro linguae percussio nihil aliud est quam vox. Si igitur Porphyrius de genere in rerum assignatione tractaret, male generis diffinitionem dedisset dicendo: si genus est quod praedicatur etc. cum genus in rerum designatione acceptum nullatenus praedicatur. Ejus igitur intentionem dicunt esse de genere, non in rerum sed in vocum designatione tractare. Adhuc alia ratio cur Porphyrius tractet de genere accepto non in rerum sed in vocum designatione. Cum enim tractatus iste introductorius sit ad Aristotelis categorias, et Aristoteles in Categoriis de vocibus principaliter agere intendat, conveniens non enim esset de rebus agere qui ad librum de vocibus principaliter tractare intendebat..... Praeterea ex Boethii auctoritate in primo super categorias commento confirmatur genera et species voces significare. Dicit enim illa nomina novem esse; quod si voces non significarent, nullo modo nomina novem esse possent.

O przeciwnej zaś szkole nadmienia

Ibidem: non tamen genus in rerum designatione accipi posse negant; dicit enim Boethius in libro divisionum generis divisionem esse ad naturam id est ad res; per quod demonstratur Boëthius non in vocum sed in rerum designatione genus accepisse.

Z predilekcyi i obszerności z jaką Ab: wyraża się o pierwszej szkole, łatwy wniosek, że sam do niej należał. Sam zaś co do pytania tego jak najściślej się trzyma Bo:

Ib. fol. 87 verso c. 1. (Cousin II. p. 88) Nihil aliud est genus quam substantialis similitudo ex diversis speciebus in cogitatione collecta. —

Niżej: Alio namque modo universalis est (sc. substantia eadem) cum cogitatur, alio singularis cum sentitur.

Hic innuit nobis Boëthius quod eadem res individuum et species et genus est, et non esse universalia individuis quasi quiddam diversum ut quidam dicunt, videlicet speciem nihil esse quam genus informatum, et individuum nihil aliud esse quam speciem informatam. Aliter autem non diceretur universalitas et singularitas eidem subjecto accidere. Fit ita determinatio, ut dicit Boëthius, supradicta quaestio soluta est.

Dalej tego nadmienia i o Platonie podług słów Bo:

Ib: Haec enim, ut dicit Bo: sententia est Aristotelis; Plato vero genera et species non tantummodo intelligi universalia sed etiam praeter individua subsistere putavit. Quorum, ut ipse dicit, Boë in commento sententias dijudicare noluit etc.

Rozprawy te dają nam jakiś obraz o stanie dialektyki w szkole w Tours, której przewodniczył Alcuin i gdzie się wychował Raban i również o szkole w Fulda, którą dyrygował Raban, za nim został arcybiskupem mogunckim.

5. Zdanie bezimiennego z X w.

W X. w. kontynuowano te same studya, czego dowodem mała rozprawa dial: Gerberta (później Silwestra II) napisana dla cesarza Ottona III o trudności pewnej, którą cesarz zadał w Porfir: Prawda że i pomysł owa mniemana i rozwiązanie takowej nadzwyczaj są błahe, ale udowadniają życie ogólne, jakiem pielęgnowano studya dial:

Więcej zabytków dawniej nie znano, dopiero Cousin odszukawszy man: z Saint-Germain, no 613 który uchodził za zgubiony, i innem manus: tegoż zakładu dzisiaj pod no. 1188 (Bibliothèque royale). W starym tym manuskr: obok wielu innych pism znajduje się Introductio Porfir: wyciąg z Kateg: przypisywany ś. Augustyn: i Interpretacya Arystot: z glosami na boku i między tekstem, bez nazwiska autora. Zacieki tekst Bo: i glosy które z niego są czerpane.

Zdanie bezimiennego nie różni się wiele od Bo: i Ra: razem tylko je przesiąga.

Fol. 46 recto: Genera et species, id est universale et singulare, unum quidem subjectum habent. Subsistunt vero alio modo, intelliguntur alio. Et sunt incorporalia, sed sensibilibus juncta subsistunt insensibilibus, et tunc est singulare; intelliguntur ut ipsa substantia ut non in aliis esse suum habentia, et tunc est universale. Sed Plato genera et species non modo intelligi universalia, verum etiam esse atque praeter corpora subsistere putat.

Przechodząc zaś do trzech pytań, które porusza problem Porfiry: odpowiada na 1° jak Bo:

46: <u>Illud quidem sive subsistant</u>. Prima quaestio est utrum genera et species vere sint. Sed sciendum est quod non esset disputatio de eis si non vere subsisterent; nam res omnes quae vere sunt, sine eis non esse possunt.

Na drugie odpowiada stanowczej niż Ra:

<u>An corporalia ista sint an incorporalia</u>. Quod duobus modis accipitur. Nam genus si in eo quod genus sit, non quod res natura constat consideratur, semper incorporale est; verbi gratia, si substantia non consideratur in eo quod substantia est, sed in eo quod sub se species habet, incorporalis est.

Item si species quae est homo consideratur tantummodo in eo quod sub genere est, est incorporalis et ipsa; eodem modo et differentia quadrupes non respicitur quod sit quadrupes differentia, sed unde a bipede differt, ac per hoc et ipse incorporalis est. Similiter de ceteris accipiendum est.

Na trzecie mniej stanowczo odpowiada:

~~Acceptio~~ Exceptio (Consin: acceptio) itaque incorporalitatis genere fit quod et praeter corpora separatum esse possit et corporibus jungi patiatur, ut anima, sed ita ut, si corporibus juncta fuerint, inseparabilia sint a

corporibus neque ab incorporalibus separentur, et utrasque in se contineant potestates. Nam si corporalibus junguntur, talia sunt qualis illa prima versus terminos incorporalitas quae nunquam discedit a corpore. Si vero incorporalibus, talia sunt qualis est animus qui nunquam corpori copulatur. Hic se Porphyrius tacere pollicetur.

Również domyślają się od bezimiennego, że w jego czasach niektórzy więcej w duchu platona niż Boëthiusa tłumaczyli problem Porfir:

Hi qui genus et speciem incorporalia solummodo dicunt, hoc probare videntur Porphyrii ipsius sententia, qui, veluti jam probato quod incorporea sint, ita ait: et utrum separata an ipsis sensibilibus juncta. Quod et si haec aliquando corporalia extitissent, absurdum esset quaerere utrum separata essent a sensibilibus, an juncta, cum sensibilia ipsa sint corpora.

Autor porównywa niematerjalność rodzajów z rozmiarami ciał:

Termini enim sint semper circa corpora quorum termini sunt, incorporei tamen intelliguntur, sicut est epiphania, et haec prima incorporalitas, primus transitus a corporibus ad incorporea.... Huic ergo incorporalitati assimilatur generis et speciei incorporalitas. Nam verbi gratia, animal et homo, licet per se intellecta incorporalia sint, individuis tamen, quibus substant corporalia sunt.

Ostateczna ~~e~~ konkluzya bezimiennego ta sama, którą Ra: już przyjął od Bo:

Genus est cogitatio collecta ex singularum similitudine specierum.

Spór dwóch różnych mniemań, z których perypatetyczne przeważało powszechnie, nie wychodził po za obręb ~~m~~ szkoły. Dopiero w w. XI ~~przysta~~ odważył się na skrytykowanie nazwistów, na zastósowanie swojej opinii do teologii i polityki.

6. Teorya Roscelina.

W starej kronice, opowiadającej dzieje Francyi od króla Roberta aż do śmierci Filipa I, czytamy co następujący: In dialectica hi potentes extiterunt sophistae: Joannes, qui eandem artem sophisticam vocalem esse disseruit; Robertus Parisiacensis, Roscelinus Compendiensis, Arnulfus Laudunensis. Hi Joannis fuerunt sectatores, qui etiam quam plures habuerunt auditores. (Przytaczane u Du Boulay cz. Bulaeus, histor. univ. paris. I. p. 443.

O Janie owym nic nie wiemy, podobno był lekarzem przybocznym króla Henryka I, pochodził z Chartres i miał przydomek głuchego "Surdus". Ojcem nominalizmu musiemy uznać Roscelina. Gdyby on był tylko rozprzestrzenił mniemanie Bo: i Ra: nie był by zwrócił uwagi żadnej i byłby pomnożył liczbę szkolnych dialektyków. Śmiałość jego nadzwyczajna, przypominająca Occama z XIV w. objawiła się w trzech czynach:

1° w filozofii utworzył nominalizm;

2° nominalizm zastosował do teologii, mianowicie do dogmatu o Trójcy św. przezco zaczepił zasadę chrześcijaństwa.

3° w polityce zaczepił władzę Kościelną dla licznych jej nadużyć.

Naukę Roscelina znamy tylko z refutacyi jego przeciwników — przybyło dopiero cokolwiek światła z manuskr.: z Saint-Victor w bibliothèque royale n° 844, które przytoczył Cousin.

Najstarsze świadectwo daje Otton z Freysingen, równoczesny Abelardowi: de gestis Friderici I. c. 47: Habuit tamen (sc. Abaelardus) primum praeceptorem Roscelinum quendam, qui primus nostris temporibus in logica sententiam vocum instituit. — Jan z Salisbury mówi w dwóch miejscach o nim: Metalog: II. 17. Alius ergo consistit in vocibus, licet

haec opinio cum Roscelino suo fere omnino jam evanuerit."

Jan z Salisbury, polycraticus VII, 12. Fuerunt et qui voces ipsas genera dicerent et species, sed eorum jam explosa sententia est, et facile cum autore suo evanuit.

Potem mamy refutacyę św. Anzelma: de fide trinitatis s. incarnatione verbi, contra blasphemias Roscellini.

Św. Anzelm więcej teologicznie niż filozoficznie sprawę broniąc, ubolewa nad niegodziwą filozofią, która podkopuje wielki prawdy chrześcijaństwa. Powstaje na tych dialektyków, mówiąc:

Illi utique nostri temporis dialectici, imo dialecticae haeretici, qui non nisi flatum vocis putant esse universales substantias. — i dodaje:

qui colorem non aliud queant intelligere quam corpus, nec sapientiam hominis aliud quam animam. Dalej:

In eorum quippe animabus ratio, quae et princeps et judex omnium debet esse quae sunt in homine, sic est in imaginationibus corporalibus obvoluta ut ex eis se non possit evolvere, nec ab ipsis ea quae ipsa sola et pura contemplari debet, valeat discernere.

Dalej:

Qui enim nondum intelligit quomodo plures homines in specie sint homo unus, qualiter in illa secretissima natura comprehendet quomodo plures personae, quarum singula quaeque est perfectus deus, sint deus unus? Et cujus mens obscura est ad discernendum inter equum suum et colorem ejus, qualiter discernet inter unum Deum et plures relationes etc. Denique qui non potest intelligere aliud esse hominem, nisi individuum, nullatenus intelliget hominem nisi humanam personam.

Z tych miejsc wynika, że

1° Rosc. tylko jednostkom przypisywał realność, wszystko po za niemi nie uważając za istniejące, tylko za próżne słowo;

2° nie tylko universalom rzeczywiste istnienie odmawiał, lecz i jakościom, jakoby n. p. kolor mógł tylko istnieć w ciele jakiemś kolorowanem. —

Wyjaśnia to inne mniemanie, także jemu przypisywane, jakoby i względem iztnienia był odmówił; przynajmniej Abelard o nim w liście do biskupa paryskiego powiada: Sic sicut pseudo-dialecticus, ita et pseudo-christianus, cum in dialectica sua nullam rem partes habere aestimat, ita divinam paginam impudenter pervertit, ut eo loco, quo dicitur dominus partem piscis comedisse, partem hujus vocis, quae est piscis, non partem rei intelligere cogatur.

Do tych szczupłych wiadomości przybyły nowe z rękopismu św. Wiktora. Rękopism ten (dzisiaj nº 844 w bibl. ~~cesar:~~ król. pochodzi z opactwa św. Wiktora i składa się z dwóch części: pierwsza wypełniona listami różnych papieży, druga od f. 117 recto — f 202 verso obejmuje różne prace logiczne Abelarda

1º Scripta super praedicamenta Aristotelis od f. 117. — bez porządku, komentarz do Kategoryi od 3 rozd. arystot.

2º de modis significandi od f. 127 — dalszy ciąg pierwszego, komentarz nad interpretacyą.

3º Od f. 132 verso Petri Abaelardi Palatini Peripatetici Analyticorum priorum primus ~~et~~ od f. 137. secundus — od 143 tertius. Trzy księgi te stanowią dalszy ciąg przedtem wymienionych — od f. 149 verso

4º Petri Abaelardi Palatini Peripatetici Topicorum primus. — w ścisłym związku z każdą z poprzednich, jak i te między sobą —
od f. 183 recto

5º Petri etc. analyticorum posteriorum primus a od f 187 recto secundus, nareszcie

6º od f. 191 Petri etc. — de divisionibus a od

7º f. 199 verso Ejusdem de diffinitionibus aż do 202 recto naszem końcem manuskr:

Tam więc powiada Abel: fol. ver. 199 de diff: fuit autem, memini, magistri nostri Roscelini tam insana sententia, ut nullam rem partibus constare vellet; sed sicut solis vocibus species, ita et partes adscribebat.

Prócz tego zachował nam także Abel: takie argumentacyę swego nauczyciela:

Si quis autem rem illam quae domus est, rebus aliis, pariete scilicet et fundamento constare diceret, tali ipsum argumentatione impugnabat: si res illa quae est paries, rei illius quae domus est, pars sit, cum ipsa domus nihil aliud sit quam ipse paries et tectum et fundamentum, profecto paries sui ipsius et ceterorum pars erit. At vero quomodo sui ipsius pars fuerit? Amplius: omnis pars naturaliter prior est suo toto. Quomodo autem paries prior se et aliis diceretur, cum se nullo modo prior sit i. t. d.

Że uniwersały są tylko pojęciami abstrak: przez rozum utworzonemi, już uczono w IX i X w. stąd do mniemania, jakoby tylko słowami były, tylko jednego potrzeba było kroku, krok ten Rosc: zrobił. Porfir: już mówi o 5 słowach, ale tylko o pojęciach. Jest to konsekwencya nowa, której w starożytności nie znano — Wielka walka: Rosc: nową metodę swoją zastósował do teologii; powiada: Pagani defendunt legem suam, judaei defendunt legem suam; igitur et nos christiani debemus defendere fidem nostra (zachowane u Anselm: de fide trin.)

Przez defendere rozumiał "wyjaśnić" ale pierwsze wyjaśnienie jakie dał, nie było bardzo szczęśliwe. Jego teorya była niezgodną z wiarą w Trójcę św. — co do dogmatu tego mamy przez trzy miejsca, w których przynajmniéj częściowo zachowały się może własne słowa Rosc:

1° miejsce znajduje się w liście niejakiegoś Jana do Anselma św: Hanc enim inde quaestionem Roscelinus de Compendio movet. Si tres personae sunt una tantum res et non sunt tres res per se, sicut

tres angeli aut tres animae, ita tamen ut voluntate et potentia omnino sint idem; ergo Pater et Spiritus Sanctus cum Filio incarnatus est. (Concil II. 10.)

Nadchorawszy list ten, św. Anselm: ówczesny opat w Bec, napisał do Fulcona, bisk: w Beauvais: Audio.... quia Roscelinus clericus dicit in Deo tres personas esse tres res ad invicem separatas, sicut sunt tres angeli, ita tamen ut una sit voluntas et potestas; aut Patrem et Spiritum Sanctum esse incarnatum et tres deos vere posse dici, si usus admitteret. (Epistol. lib. II. epist. 41. — Trzecie miejsce w de fide trinitatis:

Si in Deo tres personae sunt una tantum res, et non sunt tres res, unaquaeque per se separatim, sicut tres angeli aut tres animae, ita tamen ut voluntate et potentia omnino sint idem, ergo Pater et Spiritus Sanctus cum Filio incarnatus est.

Rosc: urodz: może w Bretagne, później kanonik w Compiègne, gdzie prawdopodobnie wykładał swoją naukę, stawiony został przed sobór w Soissons 1092 (lub 1093) Z razu chciał naukę swoją zasłonić powagą Lanfranka i Anselma ś. ale gdy ten do niej się nie przyznał, odwołał — a Anselm: dodaje: audivi praefatae novitatis auctorem .... dixere, se non ob aliud abjurasse nisi quod dicebat quod a populo interfici timebat. (De fide trin.) Mimo to potępiony, musiał uciec do Anglii haeresis.... exilio punita, powiada Abel: opp. 534 i 535 — zresztą nie poprawił się, lecz za swojem zdaniem obstawał — in sua perseverantem sententia (Ansel: l.c.) i potajemnie ją wygłaszał. Wtedy to ś. Anselm z opactwa Bec

~~prze~~wyniesiony na arcybiskupstwo Cantorbéry przeciw niemu napis: de fide trinitatis.
Ani dawniejsze potępienie ani nowe oskarżenie przemożnego arcybiskupa nie wstrzymały Rosc: w nowatorskim zapędzie. Zaczepił stan duchowny. Moralność księży w Anglii nie była bardzo wielka, mieli nałożnice lub żony, a dzieci swoje umieszczali w Kościele i protekcyą swoją zlewali na nie beneficia. Rosc: przeciw temu niezradnie wystąpił. Thibault d'Etampes, franc: uczony w Oxfordzie, stanął w obronie duchowieństwa i zastosował nam tym sposobem argumenta Rosc:
Roscellino Compendioso magistro Theobaldus Stampensis magister Oxfordiae: Non plus sapere quam oportet, sed sapere ad sobrietatem. —
Rosc: twierdził:
1º że dzieci duchownych, zrodzone po za małżeństwem, są exleges, i że niesłusznie uwzględniane bywają przed tymi, co tak hańbiącego początku nie mają.
2º chrzest tych dzieci maże wprawdzie ich grzechy, ale nie zmienia ich stanu
3º nie przyjmując ich do stanu duchownego, można by całemu zgorszeniu zapobiedz.
(Kościół później na sob: w Clermont postanowił, żeby dzieci takich tylko za dyspensą przyjmować do stanu duchownego)
Duchowieństwo ang: wolało prześladować Rosc: niż sposób życia odmienić, tedy francuz ledwo z życiem uszedł i do Francyi powrócił. Ab utroque regno in quo conversatus est, tam Anglorum scilicet quam Francorum, cum summo dedecore expulsus est ... ut ad regis anglici imperium ab Anglia turpiter impudens ejus contumacia sit ejecta et vix tum cum vita evaserit (Abell. opp. 66.) W Kościele swoim musiał nowo pokutować i bitym był, ani godności kanonika nie

odpyskał. Et in ipsa, cujus pudore canonicus dicitur, beati Martini ecclesia, nunquam, ut ajunt, a canonicis verberatus, morem solitum servaverit (Abell. ibid.)

Wtedy Rosc: przelękany udał się do Przewielebnego Yves', biskupa w Chartres i prosząc go o przyjęcie do swojej diecezyi. Ale reputacya Rosc: była ustalona, iż Yves ~~na~~ prośbie radby uczynić nie umiał. List biskupa zachował się: boi się sam o własną sławę, żeby ta ~~która~~ by szwanku nie poniosła gdyby Rosc: wziął w swojej opieki, również mniema, że przybycie Rosc: do Chartres mogłoby wywołać groźne zawikłania, i dodaje: et audito nomine tuo et pristina conversatione tua, more suo solito, ad lapides convolarent et lapidum aggere praefocarent. Zresztą uważa, że niesprawiedliwie wyzuto go z majątku ~~dotychczas bene~~ficii: si te afflixit et rebus tuis te nudavit quorundam violentorum rapax avaritia. Zarazem uważa się za potępionym przez zbór: na nowo naukę swoją dawniejszą wygłaszał i jeszcze gorsze wymyślił, daje mu do zrozumienia, że powątpiewa o jego szczerém nawróceniu się na łono Kościoła, żąda więc od niego wyraźnej i stanowczej retraktacyi, co gdyby uczynił, przyrzeka mu własną protekcyą, przebaczenie Kościoła i beneficium — restat, igitur ut palinodiam scribas ... sic ... beneficiis poteris ampliari. (wszystkie Listy u Cousin II. 109)

Rosc: nie poszedł za tą radą. Wtedy Blog: Robert d'Arbrissel mniemał gorące kazania nawracał wszędzie wiele ludu i wiele czynił cudów. Przeciw niemu Rosc: napisał list gwałtowny, który to list nazywa Abel: contumaciam ausus est epistolam confingere" (Opp. ib.)

Potem zjawia się Rosc: znowu koło r. 1121 i denuncjuje dzieło Abel: o trójcy biskupowi paryskiemu. Przyczyna tego kroku nam nie znana: Abel. stał się odtąd jego nieubłaganym przeciwnikiem i wystósował list do biskupa, w którym odpierając denuncjacyę Rosc: wytykał mu wielkie niegodziwości żywota i gorszącemi zarzutkami obrzuca. Odtąd nic nie słychać o Rosc: nie mamy żadnej najmniejszej wskazówki, jakoby się był nawrócił lub ustąpił. — Znaczenie jego — wspomnienie —

Nominalizm Rosc: wywołał sprzeczność drugą, rozwija się zupełnie w obrębie Platona.

7. Św. Anselm.

Anselm, rodem Włoch, kanon: przez Kościół, był uczniem swego rodaka Lanfranca, przeciwnika Berengara, i wyszedł z sławnej szkoły w Bec. Z zdatnościami swemi byłby w innym wieku stał się wielkim metafizykiem, w XI w. mógł tylko zostać wielkim teologiem. Metoda jego taka, iż z przyjętych dogmatów wychodzi, nigdy się od nich nie oddala i zawsze je w sensie kościelnym przyjmuje, ale roztrząsa je w głębokich medytacyach i z ciemnej wiary podnosi się do jasności filozoficznej — fides quaerens intellectum.

W monologium i proslogium dał sławny dowód istnienia boga, wywodząc takowe z pojęcia nieskończonej wielkości i doskonałości. W dialogus de veritate wykazuje, że prawda jest treścią i istotą rzeczy, że co nie prawdziwem jest, wcale nie jest, a wszystko co jest, jest dobrem, ponieważ prawda i dobro jedno są. Złe ma przyczynę bytu w tem, iż i ma być i nie ma być: nie ma być, ponieważ jest gwałceniem odwiecznych praw dobrego przez wolę ludzką, a znowu i ma być, gdyż gwałcenie to, dowód wolnej woli, przemawia za doskonałością ogólnego systemu, którego wolność część stanowi. —

Dial. de ver. c. 7. Est igitur veritas in omnium quae sunt essentia .... quod falso est non est .... omne quod est

recte est.... Debet enim esse et non esse (sc: malum), quia bene et sapienter ab eo quo non permittente fieri non posset, permittitur; et non debet esse quantum ad illum cujus iniqua voluntate concipitur.

Tak przy wielkości wskazuje na jedną wielkość nieskończoną, tak wszystkie prawdy przyczynę bytu mają w jednej prawdzie ogólnej

Dial. de ver. c. 13. Quod una sit veritas in omnibus veris. Sicut tempus per se consideratum non dicitur tempus alicujus, sed cum res quae in illo sunt consideramus, dicimus tempus hujus vel illius rei, ita summa veritas per se subsistens nullius rei est; sed cum aliquid secundum illam est, tunc ejus dicitur veritas seu rectitudo.

ś. Anselm jest wielkim, póki obraca się na wyżynach chrześciańskiej metafizyki, staje się bezbarwnym, skoro się ziemi dotyka, mianowicie filozofii ówczesnej. —

Dial. de grammatico, który na nieszczęście jego autorem, toczy się nad śmieszną trudnością, upatrywaną w Arist. de interpretatione, jest równie czczym i nic nie znaczącym jak rozprawka Gerberta. Istoty więc jego prawdziwego ducha szukać się należy, zawarty bowiem w jego wielkich dziełach teolog:

De fide trinitatis, przeciw Rosc: treści wyłącznie teol: Anselm, podówczas arcybiskup w Cantorbery, broni dogmatu trójcy św. i tylko pośrednio dotyka nauki Rosc: o uniwersaliach. O tej nauce powiada:

Illi utique nostri temporis dialectici, immo dialecticae haeretici, qui non nisi flatum vocis putant esse universales substantias et qui colorem non aliud queunt intelligere quam corpus nec sapientiam hominis aliud quam animam, prorsus a spiritualium quaestionum disputatione sunt exsufflandi. In eorum quippe animabus ratio, quae et princeps et judex omnium

debet esse quae sunt in homine; sed est in imaginationibus corporalibus obvoluta ut ex eis se non possit evolvere, nec ab ipsis ea quae ipsa sola et pura contemplari debet valeat discernere. Qui enim nondum intelligit quomodo plures homines in specie sint unus homo: qualiter in illa secretissima et altissima natura comprehendet quomodo plures personae, quarum singula quaeque est perfectus deus, sint unus deus? Et cujus mens obscura est ad discernendum inter equum suum et colorem ejus, qualiter discernet inter unum deum et plures relationes ejus? Denique qui non potest intelligere aliquid esse hominem, nisi individuum, nullatenus intelliget hominem, nisi humanam personam.

Wnioski

1° Ans: nazywa universały: substantias universales, wyrażenie real:

2° Tęży nominalizm z empiryzmem, czego przed nim w w. śr: nie wykazał, a realizm tęczy z filozofią, która przyjmuje rozum niezależny z odstąpieniem prawdziwości i t. d.

3° przyjmuje realność rodzajów. —

4° Za Tryjnie uważa przedmioty przypadkowe — jak color — obdarza realnością, przez co nominalizm miał nowy przedmiot zaczepki.

8. Wilhelm z Champeaux.

Rozprawa o Trójcy, napisana niedługo po sob: w Soissons, była manifest chrześcijaństwa przeciw nominal: W walce tej Anselm broni teologii, na stanowisku filozofii stanął Wilhelm z Champ: Anselm: jest realistą mimo wiedzy, Wilhelm z jasnem przeświadczeniem — Dla tego uważają go za założyciela szkoły real: i głównego przeciwnika Rosc:

Wilhelm ur. we wsi Champeaux, w ziemi Brie, blisko Melun, około połowy XI w. O młodości jego nic nie wiemy: w pierwszych latach w. XII jest w Paryżu, archidiacre de Notre-Dame, i z wielkiem powodzeniem w szkole swego kościoła uczy.

To opowiada o nim chronika Landulpha pod r. 1103 (w Muratori, rer. ital. V. p. 485). R. 1108 opuszcza swoją katedrę i ~~wstępuje do klasztoru~~ przywdziewa suknię zakonną – cofa się do przedmieścia pod Paryżem, do kaplicy Św. Wiktora – ale i tu odszukali i otoczyli go przyjaciele i uczniowie, i przez 5 lat, w skutek usilnych nalegań, na nowo wykłada dial. Tak powstały opactwo i szkoła św. Wiktora, której on założycielem.

W r. 1113 nominowany biskupem w Châlons-sur-Marne, oddaje się zupełnie swoim obowiązkom, żyje w ściślej przyjaźni z św. Bernardem, pracuje w kilku soborach i umiera w pierwszych miesiącach r. 1121. – Nieprzyjaciele jego i Abel. wiele gorszących rzeczy o nim rozgłosili. – Na nieszczęście mamy po nim tylko dwie rozprawki teol: o eucharystii i o początku duszy – z jego licznych rozpraw dial: żadna się nie zachowała. Zostało tylko imię sławne – jaka jego nauka?

Definicya jego o inwencyi w dial: podaje Jan Salisb: Metalog. III. 9. Versatur in his inventionis materia quam bilaris memoriae Gulielmus de Campellis, postmodum Catalaunensis episcopus, definivit, etsi non perfecte, esse scientiam reperiendi medium terminum, et inde eliciendi argumentum. Cum enim de inhaerentia dubitatur, necessarium est aliquod inquiri medium, cujus interventu copulentur extrema: quae speculatione an aliqua subtilior et ad rem efficacior fuerit, non facile dixerim.

W jakiej doniosłości sam Wilhelm ~~z~~ definicyą tą zastosowywał, nie wiemy. – W manuskr. Abelarda z Saint-Victor i Saint-Germain, znajdują się liczne wzmianki o mniemaniach Wilhelma, nawet przytacza Abel: różne argumentacye dawnego swego nauczyciela. a co ważniejsze, w man. de Saint-Victor fol. 132, recto

~~przypi~~sanie nawet pracę jego piśmienną: in glossulis ejus super Peri ermenias invenies i t. d.

Dotychczas znanym był tylko jeden dokument o realizmie Wilhelma, znajduje się w Abel: historia calamitatum. Większej historyi filoz. przytoczył takowy. Abel: opowiada, jak Wilhelmowi w szkole Notre-Dame zrobił wiele ambarasujących zarzutów, i po w szkole św. Wiktora na nowo o uniwersały go zaczepił, aż nareszcie go zmusił do pewnych ustępstw. Powiada:

Inter cetera disputationum nostrarum conamina, antiquam ejus de universalibus sententiam patentissimis argumentationum disputationibus ipsum commutare, imo destruere compuli. Erat autem in ea sententia de communitate universalium, ut eamdem essentialiter rem totam simul singulis suis inesse adstrueret individuis; quorum quidem nulla esset in essentia diversitas, sed sola multitudine accidentium varietas. Sic autem istam suam correxit sententiam, ut deinceps rem eamdem non essentialiter, sed individualiter diceret. Et quoniam de universalibus in hoc ipso praecipua semper est apud dialecticos quaestio, ac tanta, ut eam Porphyrius quoque in Isagogis suis, cum de universalibus scriberet, diffinire non praesumeret, dicens: altissimum enim est hujusmodi negotium; cum hanc ille correxisset, imo coactus dimisisset sententiam, in tantam lectio ejus devoluta est negligentiam, ut jam ad dialecticae lectionem vix admitteretur: quasi in hac scilicet de universalibus sententia tota hujus artis consisteret summa.

Wyrazki najważniejsze podkreśliliśmy.

Pierwsza teorya Wilhelma jest to czysty realizm: uniwersał, rodzaj, jest czemś rzeczywistem — rem — jest tensam — eamdem — w istocie — essentialiter — równocześnie z wszystkiemi rzeczami swemi — totam simul — w indywiduach rodzaj składających, tak iż jednostki nie różnią się w istocie — quorum quidem nulla

esset in essentia diversitas, – lecz tylko w swoich przypadkowych właściwościach – sed sola multitudine accidentium varietas.

Co do drugiej teoryi czytano dawniej rem eandem non essentialiter sed individualiter, co przechodzi na nonsens – w manuskr. znajduje się zaś: indifferenter, co trzeba przyjąć i tak tłumaczyć:

Tożsamość jednostek rodzaju nie na ich istocie się zasadza, gdyż ta w każdej inna jest, lecz na pewnych właściwościach, które się w wszystkich jednostkach bez różnicy żadnej znajdują – indifferenter. Podług tej nowej teoryi uniwersały nie są już istotą bytu w rzeczach, ale prawie istnieją one prawie samodzielnie, gdyż bez różnicy w wielu jednostkach się znajdując, stanowią ich tożsamość rodzajową. –

Zapatrywanie się takie na naukę Wilhelma potwierdzają mss. wyżej wspomnione. –

Ms. Vict. w dwóch miejscach o zdaniu Wilhelma wspomina
1° w Koment. do Kategor: f. 119 recto.
2° w ks. diff. et div. f. 192 verso, czytamy drugie. –

Quae (sc. differentiae) a quibusdam sumi dicuntur in officio specialium nominum ac pro speciebus designandis usurpari, ut tantumdem rationale valeat quantum rationale animal, et tantumdem animatum quantum animatum corpus, ut non solum formae significatio verum etiam materiae teneatur in nominibus differentiarum. Quae quidem sententia W. magistro nostro praevalere visa est. Volebat enim, memini, tantam abusionem in vocibus fieri, ut cum nomen differentiae in divisione generis pro specie poneretur, non sumptum esset a differentia, sed substantivum speciei nomen poneretur. Alioquin subiecti in accidentia divisio dici potest secundum ipsius sententiam, qui differentias generis per accidens inesse volebat. Per nomen itaque differentiae speciem ipsam volebat accipere. –

Ważniejsze miejsca znajdują się w Ms. Germ. z których wypiszemy:

Alii vero quasdam essentias universales fingunt quas in singulis individuis totas essentialiter esse credunt (f. 41 vert. c. 2)

Dodaje:

Homo quaedam species est, res una essentialiter, cui adveniunt formae quaedam et efficiunt Socratem: illam eamdem essentialiter eodem modo informant formae facientes Platonem et cetera individua hominis; nec aliquid est in Socrate, praeter illas formas informantes illam materiam ad faciendum Socratem, quin illud idem eodem tempore in Platone informatum sit formis Platonis. Et hoc intelligunt de singulis speciebus ad individua et de generibus ad species. – Cokolwiek niżej:

Secundum eos, etsi rationalitas non esset in aliquo, tamen in natura remaneret.

O drugiej teoryi takie tam mówi: nam illam quae de indifferentia est sententiam etc. i cokolwiek dalej o zwolennikach tej nauki mówi: ipsi tamen ad indifferentiam currentes – Teorya zaś wyłożona na f. 43 vert. c. 2:

Nihil omnino est praeter individuum, sed et illud aliter et aliter attentum, species et genus et generalissimum est. Itaque Socrates in ea natura in qua subjectus est sensibus, secundum illam naturam quam significat adesse Socrati, individuum est ideo quia tale est, proprietas cujus nunquam tota reperitur in alio. Est enim alter homo, sed socratitate nullus homo praeter Socratem. De eodem Socrate quandoque habetur intellectus non concipiens quidquid notat haec vox Socrates; sed socratitatis oblitus, id tantum perspicit de Socrate quod notat idem homo, id est animal rationale mortale, et secundum hoc species est; est enim praedicabilis de pluribus in quid de eodem statu. Si intellectus postponat rationalitatem et mortalitatem et id tantum sibi subjiciat quod notat haec vox animal, in hoc statu genus est. Quod si relictis omnibus formis, in hoc tantum consideremus Socratem quod notat substantia, generalissimum est.

Idem de Platone dicas per omnia. Quod si quis dicat proprietatem Socratis in eo quod est homo non magis esse in pluribus quam ejusdem Socratis in quantum est Socrates; aeque enim homo qui est socraticus in nullo alio est nisi in Socrate, sicut ipse Socrates; verum quod concedunt, ita tamen determinandum putant: Socrates in quantum est Socrates nullam prorsus indifferens habet, quod in alio inveniatur, sed in quantum est homo, plura habet indifferentia quae in Platone et in aliis inveniuntur. Nam et Plato similiter homo est, ut Socrates, quamvis non sit idem homo essentialiter qui est Socrates. Idem de animali et substantia.

Pierwsza teorya zrobiła sławę Wilhelma – jest wręcz przeciwną mniemaniu Rosc: pierwszy Wilh: realizm wyłożył w pewnych pojęciach i ~~x~~ systematycznie przeprowadził, skąd go założycielem szkoły real: nazywano, tak jak Rosc: ojcem szkoły nomin: O ile żywot Rosc: był nieszczęśliwy, o tyle Wilh: prowadził życie szczęśliwe, nauka jego zgodna była z ~~nauką~~ duchem czasu i Kościoła. Stąd za to wynagrodzony został: miał sławę, względy, urzędy, przyjaźń św. Bernarda.

Historya Filozofii

Dodatki

Treść: Realizm i Nominalizm od Odona z Cambray aż do upadku Abelarda.

Realizm i Nominalizm.

9. Odon z Cambray i Bernard z Chartres.

Odon pochodził z Orleanu, wykładał najprzód w Toul, później w Tournay; r. 1092 założył czy odnowił klasztor św. Marcina, blisko Tournay, r. 1095 przyjął sukienkę zakonną, a r. 1106 biskupem w Cambray. Zajmował się dialektyką, matematyką i poezyą. Z dzieł jego nic się nie zostało. Co zaś do jego nauki, wiemy że przed r. 1092 w Tournay wykładał realizm, podczas gdy w Lille niejakiś Raimbert wygłaszał teoryą Ros: Szkoła w Tournay odniosła zwycięstwo i rywalka upadła. Podobno wykładał podług Bo:

Sciendum tamen de eodem magistro quod eandem dialecticam non juxta quosdam modernos in voce, sed more Boethii antiquorumque doctorum in re discipulis legebat. Unde et magister Raimbertus qui eodem tempore in oppido Insulensi, dialecticam clericis suis in voce legebat .... chronika klasztoru św. Marcina de Tournay u Dachery, Spicilegium t. II. 888 (Cousin II. p. 137)

Realizm zaś Bo: jest dosyć wątpliwym.

Bernard z Chartres lepiej nam ~~znany~~ – długo z nadzwyczajnem powodzeniem nauczał w Chartres, w sławnej szkole Fulberta. Współczesny Wilhelmowi z Cham: dożył aż środka w. XII. O nim wspomina autor Metalogici II c. 17: egerunt operosius Bernardus Carnotensis et ejus sectatores, ut componerent inter Aristotelem et Platonem, sed eos tarde venisse arbitror et laborasse in vanum ut reconciliarent mortuos qui, quamdiu in vita licuit, dissenserunt. Trudne zadanie – prawda Bernard przechylał się do Platona

Jan Salisb: ib. IV. c. 35. Ille ideas ponit, Platonem aemulatus et imitans Bernardum Carnotensem, et nihil praeter eas genus dicit esse vel speciem.

Id: o nim: Ideam vero aeternam esse consentiebat, admittens aeternitatem Providentiae,

Nie śmiał jednak ideom tę samą wieczność co bogu przypisywać, jak n. p. trzy osoby trójcy św. sobie są coaeternae.

Metalog. II. c. 17. Ideam vero, quia ad hanc parilitatem non consurgit, sed quodammodo natura posterior est, et velut quidam effectus, manens in arcano consilii, extrinseca causa non indigens, sicut aeternam audebat dicere, sic coaeternam esse negabat.

Wszystko to wyłożył w expozycyi Porfir:

Ibid. Ut enim ait in expositione Porphyrii –

której nie mamy, również w poemacie, z którego kilka wierszy zachował nam Jan z Sal:

Ib: Bernardus quoque Carnotensis perfectissimus inter Platonicos saeculi nostri, hanc fere sententiam metro complexus est.

Pozostał po nim w manuskr: rozprawa, podzielona na dwie części: Megacosmus i Microcosmus, pisany wierszem i prozą, à la Bo: Jest to system świata który świadczy o znajomości Macrob: i może Tim. Plat. Wyjątki w histoire littéraire de la France.

Od wieków istnieją dwa pierwiastki, materya i idea. Opatrzność przez ideę działa na materyą, a materya przebudza się do życia i formę przybiera – Yle necessitatis sub veterno quae jacuerat obvoluta vultus vestivit alios idearum signaculis circumscripta.

Wszystko było w umyśle Odwiecznego:

In qua (sc. providentia) vitae viventis imagines, notiones aeternae, mundus intelligibilis, rerum cognitio praefinita. Erat igitur videre velut in speculo tersiore quidquid operi Dei secretior destinaret affectus. Illic in genere, in specie, in individuali singularitate conscripta quidquid yle, quidquid mundus, quidquid parturiunt elementa; illic exarata supremi digito dispunctoris textus temporis, fatalis series, dispositio saeculorum; illic lacrymae pauperum fortunaque rerum; illic potentia militaris; illic philosophorum

felicior disciplina; illic quidquid angelus, quidquid ratio comprehendit humana; illic quidquid coelum sua complectitur curvatura. Quod igitur tale est, illud aeternitati contiguum, idem natura cum Deo, nec substantia est disparatum.

I dalej mówi:

Sic igitur Providentia de generibus ad species, de speciebus ad individua, de individuis ad sua rursus principia repetitis anfractibus rerum originem retorquebat... Mundus nec invalida senectute decrepitus nec supremo est obitu dissolvendus... Ex mundo intelligibili mundus sensibilis perfectus natus est ex perfecto. Plenus erat qui genuit, plenumque constituit plenitudo. Sicut enim integrascit ex integro, pulchrescit ex pulchro, sic exemplari suo aeternatur aeterno. Ab aeternitate tempus initians, in aeternitatis resolvitur gremium, longiore circuitu fatigatum. De unitate ad numerum, de stabilitate digreditur ad momentum.... Has itaque vias itu semper reditque continuat, cumque easdem totiens totiensque itineribus aeternitatis evolverit, ab illis nitens et promovens, nec digreditur nec recedit... Ea ipsa in se revertendi serenitate et tempus in aeternitate consistere et aeternitas in tempore visa est commoveri. Suum temporis est quod movetur. Aeternitas est ex qua nasci, in quam et resolvi habet; quod in immensum porrigitur. Si fieri possit ne decidat in numeros, ne defluat in momentum, idem tempus est quod aeternum. Solis successionum (m) dominibus variatur, quod ab aevo nec continuatis nec essentia separatur. Aeternitas igitur, sed et aeternitatis imago tempus, in moderando mundo curam et operam partiuntur. Mundus igitur tempore sed tempus ordine dispensatur. Sicut enim divinae semper voluntatis est praegnans, in exemplis aeternarum quas gestat imaginum Nous Endelychyam, Endelychya Naturam, Nous Ymarmenem, quid mundo debeat, informavit. Substantiam animis Endelychia subministrat; habitaculum animae corpus artifex natura de initiorum materiis et qualitate componit,

continuatio temporis ymarmenem, quae continuatio temporis est, sed ad ordinem constituta disponit, texit et retexit quae complectitur universa. —

Wszystko bardzo dziwne.

Inny nie znany dawniej man. ~~Bernarda~~ w Bibl. roy. fonds de Sorbonne n° 526 A, zawiera wśród wielkiej liczby różnych dzieł także koment. Bernarda do Eneidy gdzie duch alexandr: więcej jeszcze przebija — wszystko przedstawione ze stanowiska allegor:

Tak realizm niewyraźny i chwiejący się w Anselmie jasno naszkicowany przez Wilhelma, podnosi się w Bern: do platońskiej poezyi i przypomina silnie alex: Z pod barbarzyńskiej ~~formy~~ wygląda Giordano Bruno. Na początku więc XII w. stoi realizm na szczycie potęgi, o nomin: nikt nie mówi, sob: w Soissons 1092 (93) na długo go do ziemi przybił. Jan z Salisb. powiada że w jego czasach prawie — zniszczał (Metal. II. c. 17) i że prolemnicy pozostali nie przyznawali się do Rosc: — (polycr: VII. 12) Ale w samém łonie realizmu nowa szkoła się wylęgła.

Matą rozprawę Ab: de intellectibus ~~znalazł Cousin w man. St. Michel — w Avranches n° 2963~~ wczesną dotychczas i podał o niéj wiadomość w Fragm. philos. II. 362 i nast. (ed. IV)

10. Abelarda polemika.

Ab: wychowany w szkole Rosc: później uczęszczał na lekcye Wilhelma z Champ: zrobiwszy temu przez zarzuty swoje nie mało embarasu i wreszcie do zmiany systemu zmusiwszy, sam nową szkołę zakłada. Tę samodzielną ~~szkoły~~ fundacyą poprzedziła polemika przeciw obu szkołom istniejącym, a towarzyszyło zastosowanie do teol: Z trzech przebiegów tych działalności Ab: tylko ostatni nam przyjdzie być obszernie, na dwa pierwsze wspomniane wyżej manuskr: dostateczne światło rzuciły, tak iż dzisiaj całkowicie Ab: stanowisko ocenić potrafimy.

Szkoły panujące tak charakteryzuje: (M. Germ. f. 42 r. c. 2 – 42 v. c. 1.)
Oeuv. inéd. p. 573.

De generibus et speciebus diversi diversa sentiunt. Alii namque voces solas genera et species universales et singulares esse affirmant, in rebus vero nihil horum assignant. Alii vero res generales et speciales universales et singulares esse dicunt; sed et ipsi inter se diversa sentiunt. Quidam enim dicunt singularia individua esse species et genera, subalterna et generalissima, alio et alio modo attenta. Alii vero quasdam essentias universales fingunt, quas in singulis individuis totas essentialiter esse credunt.

Ab: zarzepia szkołę real: nie wymieniając nazwisk, skąd dozwolony wniosek, że jej zarzepia w zasadach najogólniejszych i że niewiny jej najistotniej rozpowszechnione argumenta.

Zasadą real: było, że ludzkość w której jedna jest, że nie posiada w sobie, lecz że do niej przystawają się pewne cechy, które stanowią n. p. Sokratesa. Taż ~~sama~~ rzecz, pozostając w której zawsze taż sama, przyjmuje tymże sposobem inne formy, które stanowią Platona lub inną jaką jednostkę człowieczego rodzaju. Wyjąwszy te formy, które do materyi przystąpiły, żeby z niej Sokr: zrobić, nic w nim nie masz, coby nie było równocześnie w Platonie, ale pod formą Platona. Przeciw takiemu twierdzeniu stawia Ab: argument ten (Oeuv. inéd. p. 573)

Quod si ita est, quis potest solvere quin Socrates eodem tempore Romae sits et Athenis? Ubi enim Socrates est, et homo universalis ibi est, secundum totam suam quantitatem informatus socratitate. Quidquid enim res universalis suscipit, tota sui quantitate retinet. Si ergo res universalis, tota socratitate affecta, eodem tempore et Romae est et in Platone tota, impossibile est quin ibi etiam eodem tempore sit socratitas, quae totam illam

essentiam continebat. Ubicunque autem socratitas est in homine, ibi Socrates est; Socrates enim homo socraticus est. Quid contra hoc dicere possit, rationabile ingenium non habet.

Podobnej argumentacyi użyto co do stosunku ~~między~~ zdrowia lub choroby do zwierzęcia, i białego lub czarnego koloru do ciała:

Ouvr. inéd. p. 517.

Quod si animal totum existens in Socrate languore afficitur, et totum, quia quidquid suscipit, tota sui quantitate suscipit, eodem et momento nusquam est sine languore, est autem in Platone totum illud idem; ergo etiam ibi langueret, sed ibi non languet. Idem de albedine et nigredine circa corpus. Sed haec enim non refugiant ut dicant ita: Socratem languere, animal non languere; si enim Socratem, et animal concedunt in inferiori.

Tamże:

Si attendunt animal in universalitate i. e. animal universale non languere, falsi sunt, cum langueat in inferiori, cum idem sit animal universale et ipsum in inferiori. Addunt: animal universale languet, sed non in quantum est universale. Utinam se videant! si enim id intelligunt: animal non languet in quantum est universale, id est, hoc quod est universale, non confert illi languere, idem dicant: in quantum est singulare non languet, quia hoc quod est singulare non confert. Si id dicant: in quantum est universale non languet, i. e. hoc quod est universale confert, nunquam languet, quia semper est universale, similiter hoc et singulare confert in quantum est singulare, quod nullum singulare languet in quantum est singulare, et ita bis habemus in quantum, ita: in quantum est universale

non languet in quantum est universale. Si ad status se transferant, dicentes: animal in quantum est universale non languet in universali statu, respondeant de quo velint agere per has voces: in statu universali? utrum de substantia an accidenti? si de accidenti, concedimus nihil languere in illo accidenti. Si de substantia agitur aut de animali aut de alia. Si de alia et hoc quoque concedimus quod animal in substantia alia a se non languet. Si de animali agitur, falsum est animal in universali statu non languere; id est animal in se languorem cum habeat. Nec enim hoc video illis refugium.

Podobnie argumentuje o stosunku gatunków do rodzajów: Ouvr. inéd. p. 575-577. Item omnis differentia veniens in proximum genus speciem facit ut rationalitas in animali. Quam statim enim rationalitas illam naturam tangit, sc. animal, tam statim species efficitur et in ea rationalitas laudatur. Illa ergo totum informat animal. Quidquid enim genus suscipit, tota sui quantitate suscipit. Sed eodem modo irrationalitas totum animal informat eodem tempore. Ita duo opposita sunt in eodem secundum idem. Nec hoc dicant: non est inconveniens duo opposita esse in eodem universali, quia ad haec reclamat Porphyrius negans in eodem universali esse opposita: "neque enim opposita habet; nam in eodem simul habebit opposita" atque in solutione hac sic: "neque ex his quae non sunt, aliquid fiet, nec opposita circa idem sunt" cum de genere loquitur. Nec ad hoc refugiant, ut dicant Porphyrium ibi non habere pro inconvenienti duo opposita esse in eodem, dum non sint in actu constitutionis illius in quo sunt; alioquin non est inconveniens albedinem et nigredinem esse in eodem, quae non hoc constituunt. Illud ergo majoris simplicitatis quod dicunt quidam, quia differentiae quidem adveniunt generis sed in

genere non fundantur. Unde et per se dicitur, quia sibi ipsi facit subjectum, sed dico: facta est species ex genere et substantiali differentia et sicut in statua aes est materia, forma autem figura, similiter genus est materia speciei, forma autem differentia. Materia est quae suscipit formam. Ita genus in ipsa specie constituta formam sustinet. Nam et postquam constituta est, ex materia et forma constat, id est ex genere et differentia. Et ita redimus ad idem, quia ipsa differentia in genere fundatur. Sed dicunt: rationalitas quidem fundatur in carne quae extra speciem genus est, sed non in ipsa specie, et sic duo impossibilia concedunt, alterum, quod genus extra speciem sit et ejus individua, cum dicat Boëthius: "specierum diversarum similitudo, quae nisi in speciebus et individuis earum esse non potest, efficit genus;" alterum vero, quia concedunt quiddam esse existens in specie illam rem quae eodem momento est genus extra speciem, et illud primum tantum non esse genus. Item si forma fundatur in specie, fundatur in constituto ex se et genere, et ita ipsum constitutum est ei fundamentum, unde et intellectu posset disjungi fundamentum et forma. Animi enim potestas haec est, et disjuncta conjungere et conjuncta disjungere. Sed quis animus rationalitatem disjungeret ab homine, cum in homine fundatur rationalitas? item cum rationalitas aliquid sit, sub aliquo membro Aristotelicae divisionis continebitur, hujus sc: "dicitur de subjecto et non est in subjecto etc." Credo, huic aptabant: "quod dicitur de subjecto

et est in subjecto." Nam rationalitas de subjecto dicitur hac rationalitate. In subjecto autem est homine. Quod si est in homine aut in subjecto, non est ibi sicut quaedam pars, etc. sic enim diffinitur ibidem esse in subjecto; sed hominis est pars formalis, et sic est pars; quaerendum ergo est illi aliud subjectum, cujus ipsa non sit pars. Sed dicent: rationalitas est in homine ut in subjecto, nec in eo est ut pars integralis, quod solum negavit Aristoteles; et hoc contradico. Animal in ~~homine~~ est ut in subjecto, nec est ibi sicut pars integralis. Quod si dicant quia ultima pars diffinitionis illi non convenit: "Quod enim impossibile est esse etc." Nam possibile est esse animal sine homine et sine aliis inferioribus, esse large, non actualiter; sed idem dicas de rationalitate. Nam secundum eos, etsi rationalitas non esset in aliquo, tamen in natura remaneret.

Wiemy już, że w szkole real: dwa odcienia się wyrodziły: jedni ~~ściślej się~~ zbliżający się do myśli Platońskiej, (Bernard), drudzy więcej perypatetycznie rzecz swoją traktujący. Pierwsi uważali idee za odwieczne, a przynajmniej za niezrodzone – ingenita. – Na pierwszych nim powiada Ab: że uniwersały albo stwórcą albo stworzone są – jeśli stworzone są, to stwórca ich wpierw był/musiał, był więc bóg przed sprawiedliwością, czyli bóg był prędzej niż był sprawiedliwym. Gdy zaś pierwsi ich zaprzeczali, jakoby podział na stwórcę i stworzenia był wystarczającym, w miejsce jego podawając nowy na rzeczy ~~zbaw~~ zrodzone i niezrodzone – quidquid est aut genitum est aut ingenitum – w tej myśli to czyniąc, żeby uniwersały do rzędu niezrodzonych rzeczy policzyć i wiecznością takowe obdarzyć – Ab: tak ich zbija: duch podług was zupełnie niezależny od boga, gdyż nigdy nie powstał, i również długo jak bóg istnieje. Albowiem Sorr: z dwóch pierwiastków się składa, które również dawne są jak bóg –

Cous. inéd. p. 517.

Druga szkoła, którą wyżej nazwaliśmy podług technicznego ich wyrażenia, indifferentystami, również zginęła. Główne ich mniemanie takie było, że jeden przedmiot z różnego stanowiska widziany, może być i generalissimum i genus i species i individuum — istnieją więc tylko individua, a uniwersały w nich. —

Ab. natomiast wykazuje, że i Porfir: i Bö: i Arystot: zupełnie innego byli zdania, powtóre wyciąga wnioski z ich mniemań i doprowadza je do niedorzeczności — Podług nich każda jednostka jest gatunkiem, o Socr: można by powiedzieć: ten człowiek jest gatunkiem, ergo Socr: jest gatunkiem — jeżeli zaś gatunkiem, jest i uniwersalem, a jeżeli powszechnym to nie specyalnym, a więc nie jest Socr: (Ouvr. inéd. p. 520–522) i t. d. —

Walkę jego z nomin: już znamy — (odnośne zaś do niej Ouvr. inéd. p. 522–524) Najpierw im przypomina że ~~Ary~~ Bö: uważał Kateg: za rzeczy, przedmioty item idem Bö: in com: super Categorias dixit: „quoniam rerum decem genera sunt prima, necesse fuit decem quoque esse simplices voces quae de simplicibus rebus dicerentur" — również inne cytuje miejsca z Aryst: i Bö: gdzie mowa o Kateg: jako o substancyach, istotach. Przeciwnicy zaś przypisali sobie w ten sposób, iż nie dosłownie pojmowali owe miejsca, lub też autorów owych o umyślne kłamstwo obwiniali, jakoby co innego byli myśleli, a co innego pisali, lękając się ostatecznych konsekwencyi swojej nauki. — Prócz tego przypomina im Ab: że jeżeli uniwersały są tylko słowami, to oczywiście wszystkie między sobą równe, gdyż ~~zad~~ słowo animal n. p. nie jest przyczyną bytu dla słowa homo — i wtedy gatunku od rodzaju odróżniać nie można. —

Nam cum habeat eorum sententia nihil esse praeter individua, et haec tamen significari a vocibus tam universalibus quam singularibus, idem prorsus significabit animal et homo, unde hoc e converso vere dici potest: significatum speciei esse materiam significati generis. Quod si ipsi concedant, cum rationaliter negare non possint, laeduntur a Boëthio in Divisionibus, qui in hoc ostendit differentiam divisionis generis et totius, quod genus materia est speciebus, totius vero materia sunt partes. Quod si aeque ut partes totius ita species sunt materia generum, non utique in hoc differunt, imo conveniant. Amplius: significatum generis significati speciei materia esse non potest, cum prorsus idem sint in sententia, quod indifferentia dictum est. Nam idem formam non suscipit ad se ipsum constituendum; sed, ait Bo.: genus accepta differentia transit in speciem." Nec idem est pars sui ipsius. Nam si idem sibi esset totum et pars, idem esset sibi oppositum: et de his hactenus.

Przeciw mniemaniu Rosc. jakoby części nie istniały, dowodził, że przykład o domie nie jest stosowny. Albowiem mur wprawdzie część siebie samego stanowi, ale tylko, póki dom jest cały. Jeżeli dom ~~składa~~ jest to samo co mur dach i podwalina, ściany o tem nie myśli, jakoby dom był jedną rzeczą osobno, lecz jest to samo, co one trzy zebrane pospołem. Tak więc i mur jest częścią siebie samego i całej rzeczy t.j. całego domu, nie zaś wyłącznie siebie samego. Ci poprzedza siebie i rzecz zarazem wziętą, ale nie siebie samego, gdyż mur już był, nim przyłączono go do rzeczy. Tak każda część musi istnieć, nim wejść może do składu jakiej całości.

Ul: zwalcza obie szkoły, jedną przez drugą, - i pokłada swoją, której treść mniej więcej ta jest:

Oeuv. p. 524.

Unumquodque individuum ex materia et forma compositum est, ut Socrates ex homine materia et socratitate forma; sic Plato ex simili materia, sc. homine et forma diversa, sc. platonitate, componitur; sic et singuli homines. Et sicut socratitas, quae formaliter constituit Socratem, nusquam est extra Socratem, sic illa hominis essentia, quae socratitatem sustinet in Socrate, nusquam est nisi in Socrate. Ita de singulis. Speciem igitur dico esse non illam essentiam hominis solum quae est in Socrate, vel quae est in aliquo alio individuorum, sed totam illam collectionem ex singulis aliis hujus naturae conjunctam. Quae tota collectio, quamvis essentialiter multa sit, ab auctoritatibus tamen una species, unum universale, una natura appellatur, sicut populus, quamvis ex multis personis collectus sit, unus dicitur. Item unaquaeque essentia hujus collectionis quae humanitas appellatur, ex materia et forma constat, sc. ex animali materia, forma autem non una, sed pluribus, rationalitate et mortalitate et bipedalitate, et si quae sunt ei aliae substantiales. Et sicut de homine dictum est, sc. quod illud hominis quod sustinet socratitatem, illud essentialiter non sustinet platonitatem, ita de animali. Nam illud animal quod formam humanitatis quae in me est, sustinet, illud essentialiter alibi non est. —

Mniemanie swoje uzasadnił w długiej, mozolnej walce dialektycznej, stoczonej z przeciwnikami, mianowicie realistami, nawet na problem powstawania jednostek – de principio individuationis obszerniej się rozpisał, przecież nie uwolnił się od wpływu wieku, który kwestyą tę ze strony logicznej traktował, dopiero w następ: okresie scholastyki zapatrywano się na kwestyą tę ze stanowiska metaf: Co zaś do wewnętrznej wartości systemu jego, przyznać trzeba, że jest tylko odnogą nominal: gdyż dzieli on dwie główne zasady 1° jako tylko jednostki istnieją, 2° jako w jednostkach nic prócz indywidualności – że konceptualizm oględniej się od nomin: nie zaprzeczamy, ale za to mniej stanowczy w konsekwencyach swoich, dla tego i później liczono Ab: zawsze do nomin: Zasługa jego, iż podczas wyłącznego panowania real: uratował z nomin: i to dobrego w nim było, pod ogładną, stosowną formą na jaw wyprowadził; w późniejszych wiekach, gdy ostróżność ta zbyteczną się stała, wrócono do czystego, konsekwentnego nominal:

Jak Rosc: i uczeń jego Ab: nową metodę filoz: do teolo: zastósował. Wiadomo że dwa razy przed sobór go stawiono, 1° w Soissons r. 1121 (drugi sob- pierwszy tamże odbył się 1092 potęp: Rosc:) gdzie musiał własnoręcznie rozprawę swoją o Trójcy św: spalić – z której śladu nie pozostało – 2° powołano go przed sobór w Sens 1140 r. gdzie potępiono trzy dzieła jego: Sic et non, introductio ad theologiam i Theologia christiana. Dwa ostatnie wydrukowano w zbiorze ~~do~~ pism jego, pierwsze uchodziło za stracone. Mieliśmy o nim tylko wzmiankę u Wilhelma z Saint-Thierry, który w denuncyacyi do św. Bernarda mówi: Sunt autem, ut audio, adhuc alia ejus opuscula quorum nomina sunt: Sic et non, Scito te ipsum, et alia quaedam de quibus timeo ne, sicut monstruosi

sunt nominis, sic etiam sint monstruosi dogmatis; sed, sicut dicunt, oderunt lucem, nec etiam quaesita inveniuntur. —

Dzisiaj dwa egzemplarze ocalały, odszukane i wydane przez p. Cousin: pierwszy pochodzący z klasztoru Góry św. Michała (monasterium Montis s. Michaelis in periculo maris — du mont Saint-Michel) i przechowuje się w bibliotece miasta Avranches, drugi dokładniejszy przechowuje się w Tours a pochodzi z biblioteki opactwa Marmoutiers — oba należą do w. XIII.

Dzieło to obejmuje najważniejsze kwestye teolog: i wprawdzie zestawił autor pod każdą wszelkie miejsca pisma św. i doktorów kościoła które mówią za niemi, jak i te, które przeciw mówią — są to więc prawdziwe antinomie, które Ab: dla własnego użytku zestawił i których nie rozstrzygnął — prawdopodobnie należy ta praca do jego pierwszych w dziedzinie teologii i za niej następne się opierają. Był to podręcznik którego i do prelekcyi i do prac literackich używał i który powstał prawdopodobnie, gdy jeszcze nie znał Heloizy, i gdy wróciwszy z Laon zaczął zastosowywać dyalektykę do teologii i w szkole klasztoru (Notre dame) miewał lekcye teol: i filoz: z nadzwyczajnem powodzeniem.

Źródła tego dzieła stanowią pismo św. i ojcowie kościoła łacińskiego, w szczególności św. Augustyn, św. Hieronym, św. Ambroży, św. Hilary, św. Izydor, św. Grzegorz, Beda Venerabilis. Ojców greckich rzadko przytacza i tylko w łacińskiem tłumaczeniu (gdyż nie znał greckiego języka), Bo: często przytaczany i jako teol: pisarz i jako filoz: Z autorów świeckich kilka razy odwołuje się do Arystot: (w tłumaczeniu Bo:) niekiedy przytacza Senekę i Cycerona — z poetów tylko jednego wyzyskał do tej pracy, Owidyusza — i to ars amandi.

Kwestye są tak stawiane:

Q. 6. Quod sit Deus tripartitus? et contra.

7. Quod in trinitate non sunt dicendi plures aeterni? et contra.
9. Quod non sit substantia? et contra.
62. Quod Deus personam hominis non susceperit, sed naturam? et contra.
35. Quod nihil fiat Deo volente? et contra.
57. Quod homo liberum arbitrium peccando amiserit? et contra.
23. Quod philosophi quoque trinitatem seu verbum Dei crediderint? et non.

Dzieło Sic et non jak powiedziano, jest zbiorem miejsc, antologią – quellensammlung. Najciekawsza jego częścią jest wstęp, prologus, w którym Ab: wyznaje swoje zasady krytyczne. Uważa, że łatwo pisma św. się popsuł, że wiele dzieł apokryficznych podrzucono, i dowodzi twierdzenia swoje przykładami. Że wiele myśli w Ojców Kościoła pochodzi z ich pogańskiego wykształcenia i że do takowych zbyteczniej wagi przywięzywać nie należy; że wiele w nich kontradykcyj, gdyż jedno słowo używane w różnorodnych znaczeniach. Na końcu prologu wypowiada bez ogródki że wątpienie jest kluczem wszelkiej mądrości: Haec quippe prima sapientiae clavis definitur, assidua sc. seu frequens interrogatio .... Dubitando enim ad inquisitionem venimus; inquirendo veritatem percipimus. A mniemanie swoje uzasadnia powagą Aryst: i powagą Zbaw: który powiedział: szukajcie a znajdziecie, pukajcie a otworzą wam. Zresztą Chrystus sam od młodego wieku przykład dawał znakomity, przesiadujący wśród uczonych, pytając się i ucząc – i właśnie że pisma św. są natchnione od boga, trzeba tem więcej usiłować żeby dobić się sensu w nich zawartego.

Pierwsze jego zapatrywanie się na istotę Trójcy św. zniszczone zostało r. 1121 w Soissons, ale trzy dzieła wspomniane już i potępiane przez Sobór w Sens r. 1140 ocalały i dają nam pewny obraz skutków,

do jakich w teologii metoda jego filoz: ~~doprowad~~ dozeta. W oskarżeniu św. Bernarda, wystosowanem w liście do pap: Innocentego czytamy (Opp. s. Bern. I. p. 644 epist. ad pap. Innocent.): Habemus in Francia novum de vetere magistro theologum qui ab ineunte aetate sua in arte dialectica lusit et nunc in scripturis sanctis insanit ... Et dum paratus est de omnibus reddere rationem, etiam quae sunt supra rationem et contra rationem praesumit et contra fidem. I w rzeczy samej, w dziełach tych dialektyka panuje nad teologią, a duch nominal: skrycie podkopuje zasady chrześcijaństwa, lękając się otwartej zaczepki. Dogmat Trójcy św. nie daje się pogodzić z nominal: Rosc: uznał istnienie trzech osób w bóstwie z uszczerbkiem jego jedności, Ab: zdaje się trzy osoby na korzyść bóstwa jedynego ~~nadwerężył~~. Zresztą tylko te dwie drogi stoją otworem dla nominal:

Czasem trzy osoby Trójcy św. przyrównywa do trzech członków syllogizmu (Introd. II. p. 1078. Theol. christ. III. p. 1287. IV. p. 1295.) czasem do stosunku jaki zachodzi między odciskiem pieczęci a pieczęcią samą (Introd. lib. II. p. 1082. IV. p. 1505 i 1517) często znowu upatruje w stosunku, w jakim trzy owe osoby do siebie zostawają, dziwne podobieństwo do stosunku dial: między rodzajem a gatunkiem (Introd. II. p. 1083) z którego to podobieństwa wynikała by pewna podrzędność, z uszczerbkiem równości. To też Bernard św. mówi: Execranda illa de genere et specie non similitudo sed dissimilitudo ... quoniam cum genus quidem et species, quod ad se invicem sunt, alterum superius, altera inferior sit, Deus autem unus.... Absit ut huic acquiescamus dicenti hoc esse filium ad patrem quod speciem ad genus, quod hominem ad animal, quod aereum sigillum ad aes, quod aliquam potentiam ad potentiam .....

Scimus autem te docente ad hominis positionem poni animal, sed non e converso, secundum

regulam dialecticae tuae qua non quidem posito genere ponitur species, sed posita specie ponitur genus. Cum ergo patrem ad genus, filium ad speciem referas, nonne id oratio similitudinis postulat, ut similiter posito filio, patrem poni ostendas et non converti: ut quomodo qui homo est, necessario animal est, sed non convertitur; ita quoque qui filius est necessario pater sit, et atque non convertatur. Sed contradicit tibi in hoc catholica fides. (Opp. t. IX. p. 647 i 648)
Ab: odkrywa Trójcę św. już w systemie Platona i wtedy duch św. stawa mu się duszą świata (Introd. II. p. 1015. Theol. christ. I. p. 1186. Bernard opp. ibid.) Ale zniżając ducha św. nie mógł zachować dogmatu o Tasce, jakim go August. postawił. Stąd powiada Bernard św: Cum de trinitate loquitur sapit Arium, cum de gratia sapit Pelagium, cum de persona Christi sapit Nestorium. (Opp. tom. I p. 185 epist. ad Guidonem de Castello)
Jeżeli Rosc. był tryteistą, Ab. nazwać można zwolennikiem Sabellinsza. Przytaczamy jeszcze sąd o teol: Ab: wydany przez współczesnego mu, bardzo wykształconego Ottona z Freisingen, de gestis Frid. I. Sententiam vocum seu nominum in naturali tenens facultate non caute theologiae admiscuit. Quare de sancta theologia docens et scribens, tres personas quas sancta ecclesia non vacua nomina tantum, sed res distinctas suisque proprietatibus discretas hactenus et pie credidit et fideliter docuit, nimis attenuans, non bonis usus exemplis, inter cetera dixit: sicut eadem oratio est propositio, assumptio et conclusio, ita eadem essentia est pater et filius et spiritus sanctus.

Ab: obok Bernard. św. największą osobistością w dziedzinie oświaty wiek. w. XII. Nauka jego przez ładowana upadła, metoda jego w teol: ocalała. Piotr z Lombardii, uczniem jego i zastosował ją w lib: sententiarum.

W filozofii szkoła Ab: dostąpiła powszechnego uznania, przez umiarkowanie, z jakiem konceptualizm występował — oryginalności, co właśnie na tem polega, żeby nie dochodzić nigdy do ostatnich wniosków. Ta ostrożność zjednała mu rozsądnych, a powaga Ab: która się zachwiała, zjednała mu tłumy. Podczas gdy nomin: prawie pustka życia nie dawał więcej, podczas gdy real: zaszczytnie wprawdzie, ale bez względu na stanowisko papieży się utrzymywał, wszystkie głowy znakomitsze stanęły przy chorągwi Ab: Konceptualizm panuje z przewagą po wszystkich szkołach, ~~panuje~~ przeważa nad [illegible] w ciekawym, dobitnym wyrazie, jaki nam Jan z Salisbury zostawił o studiach i walkach szkół w Paryżu około połowy XII w. Jan z Sal: (+1180) najwykształceńszy duch swego czasu, myśliciel bez przesądów, pisarz znakomity, jest uczniem Ab: i wszędzie otwarcie naukę jego o universaliach wykłada.

Zob: Metalog. II. 10. Ibi ad pedes ejus prima artis hujus rudimenta accepi, et pro modulo ingenioli mei, quidquid excidebat ab ore ejus, tota mentis aviditate excipiebam.

Policrat. II. c. 18. Quod (sc. universale) forte potius in intellectu quam in natura rerum poterit inveniri, in quo genera et species, differentias, propria et accidentia, quae universaliter dicuntur, planum est invenire, cum in actu rerum substantiam universalium quaerere exiguus fructus sit et labor infinitus, in mente vero utiliter et facillime reperiatur...

Metalog. II. 17. Alius sermones intuetur et ad illos detorquet quidquid alicubi de universalibus meminit scriptum. In hac autem opinione deprehensus est Peripateticus Palatinus Abaelardus noster, qui multos reliquit et adhuc quidem aliquos habet hujus sectatores. Amici mei sunt...

O sofistach.

Michel Nicolas, introduction à l'étude de l'histoire de la philosophie, Paris 1850 II. str. 186.

Cette école d'Élée que les anciens accusèrent de scepticisme (Cic. quaest. acad. II. 23. Plut. adv. Colot. 26. DL. IX. 677), donna lieu en effet à l'apparition des sophistes à Athènes; quoique plusieurs causes extérieures, par exemple la désorganisation politique qui commençait déjà à exercer ses ravages, y aient eu une large part. Ce qu'elle avait dit de la faiblesse de la connaissance humaine conduisit ceux-ci à porter leur attention sur la manière dont s'opère la connaissance et de là sur toute la science humaine. Aussi quelque peu digne d'intérêt que soit en lui-même le scepticisme dogmatique des sophistes, il ne laisse pas d'avoir une véritable importance historique, parce qu'il ouvrit à l'étude un champ de recherches presque inconnu jusqu'alors. Ils rendirent encore un autre service à la philosophie: ils lui apprirent à s'exprimer en prose et dans un discours suivi. Jusqu'à eux les philosophes avaient exposé leurs doctrines dans des poèmes, ressemblant encore en ce point aux sages de l'orient. A partir des sophistes la philosophie abandonna le langage de l'enthousiasme et de la spontanéité pour adopter celui de la réflexion.

O neoplatonizmach.

Michel Nicolas, tamże II, str. 240 i 241.

Ce qui donnera toujours à l'histoire des derniers moments de la philosophie ancienne un intérêt extraordinaire, ce n'est pas l'ensemble de ses idées considérées comme système; elles n'ont rien qui les recommande plus particulièrement à l'attention que beaucoup d'autres systèmes mystiques analogues, nés en d'autres temps; mais c'est ce triple fait, d'abord que le néoplatonisme, sa dernière expression, nous fait assister à la fin d'un grand mouvement de l'esprit humain; ensuite que champion des anciennes croyances, il lutta avec ardeur quoique en vain, contre les nouvelles doctrines, et les força par cette lutte même à se développer sous le rapport scientifique; enfin qu'après sa défaite il se glissa dans le sein même du christianisme, apportant à son développement des éléments étrangers et par conséquent perturbateurs,

dont nous éprouvons encore les effets. Considéré sous ces trois points de vue, le néoplatonisme présente à l'histoire des difficultés qui ont à peine été soulevées, mais dont la solution jettera, selon nous, un jour nouveau sur les origines de l'histoire de la philosophie moderne.

Od śmierci Juliana

do zamknięc. szkół filoz. w Atenach

Filozofo. otaczaj. ces: Jul. wszys: hołdo: praktyk. magicz: a pragn: za ich pomo: i przez obchod: ofiar na cześć bog. w któr. sami nie bar. wierzy: rozbudz. entuzyę: dla relig: starogrec: choć ta rozpad. się na rozlicz: niez. sprzecz. międ. sob. kulty bogów, wśród któr. dla prawdzi. Bóst. miejs. nie było.

Ten barדz: po śmier. Jul. wład. rządo. ściga: praktyk. zabob. pogańs: i zabran. publicz. oddaw. czci bog. Olimpu, ten więc: zabob: niez. przyozd. w barw. patryoty: chron: się w zacisz. życ. prywat: a filozof. sama, rugow: z katedr rządu: (edykt Teodoz. zeny. w 391 Sierpeum) taki. kres! się mozol: z wielk. ostrożno: w mad. któr. uczniów. ifenatyko. otaczaj. prator kiorb. Neoplatoń. wierząc. jeno. w możn. restaura. tego, co mija. na zawsz.

W Alex. urzędow. wszko: pogańs. pod kon. IV stul. już nie było. Ale jest Hypatiya, córka Teona mat. ur. 370 ognow. wykształc: - podróżu. do Aten - z powro. w Alex. otwier. wykła. regul. w swoim domu = z wielk. powodz.

Kłót. w Alex: międ. guberna. Orest: a patryar. św. Cyrill: ten wypęd.

Żyd. z Alex. – wielk. konfiskata. ich majat.
Orestes protestu = Hypatya przez niego
protegow: gdy jecha: powoz: napadnięty
przez tłum sfanatyzo: pod wodzą lektora
Piotra, rozstała pobit. a gdy schroni
się do kościo: wyciąg: na kawał =
rozstki spalo. na Cynarymie 415.
Teod. II – zamię: układ. wszystkich.
pusził wszyst. w niepamię.

Kingsley ą rom:

Prace Hyp. przepa: – wiem: że przew.
uprawia. matem: że przykłd. oraz =
W Alex: vradiy tyl. pozost. filozo.
Hierokles – Olimpiodor – Synezyos
Synesyos – uczeń Hyp: i przyj:
zost. póź. bisk. Ptolemaidy – i
jeden będ. bisku. rozstaw. z nią w stosun.
przyjaźni: – przyg. jej do oceny swoj.
kompozy. liter: –
Zost. po nim 155 list: bardzo cieka:
a także poez. utwor. wotum – po większo.
tej: z czas. przed nawróceni = Mówię
nim. przed Hyp: = .
=

W Aten: po śmier. Plutar. młodsz. i Syryana, który za współcz. Julian: now. blas: okrył szkoł. Damecz: uczeń ich Proklos (412–483) kształc. w Alexan. u Olympiod: pot. osiadł w Aten. i już to komentu. Plato. już to usiłuj: jego nau: pogodz. w skoja. czło. z Plotyn. Arystot. i tradycye. panteisty. zamierzchł. przeszło. które karsow: w pśmi. zuyśło. utwor: Hermesa, Zoroastra, Orfeu. Pitago: nie stroni jedn: od mistycz. extaz i tajemni: teurgicz. obrzed. ani od prorok; ale. wew. zdawa robi – jak wiemy z jego fantasty. biogr: przez Maryna, któr. po nim był schol. adoruj: wszyst. bog. a tył. wierni. słońcu.

Sekta pogańsk: była zaw: podejrz: nazbo = bo należ. do różn. zgrom. Dni szko. były policzo, W r. 529 Justyn. ją kaz. zamkn. a majęt. skonfiskow. Był wted. naczelni. szko: Damascius; niektó. z filoz: przeszli na chrześcians = Dam. zaś, Symplicyusz – (Komenta: Aryst.) prócz teg. Diogenes, Hermias, Izydor, Pryscyan, Eulalias udali się do Persyi na dwór Chosroesa = ale niebaw. zatęskni. za ojczyz: nie zdoław. pogodz. się z stosun: kraju wcale odmien. gdy stan. pokój międ. Chosr. a Justyn. w r. 533 = zagwarantow. im wolny pob. do ojczy. i wolno. zamiesz. ale wystąp. nie mogli =

Filoz: wsz. była uprawia. w Konst. jako dyscyplin: szkol. = Plato i Aryst. czyt. w Bizant. czytyw. i komento. =

Chrześciań. platoni: znajdu się w pism: Kił. ozcwod Kościo: tak zwac. lumina: Kapadocyi, bo wszy. stamtąd byli rod.

Bazyli W. z Neo Cezar. nad Mor. Czar. kształc. się w miejsce rodzin. pot. w Konst. i Aten: Zrazu pogar. dał się odr. w 357 – później bisk. Cezar. 370 – 379 – współucz. Jul: ces: – stud. pogań. filo. w Aten = a później. Oryg: chociaż jedn: interesow. się filo: i w dziełach swoich filozo. rozpraw: o nieśmiert. duszy i o Bogu, stwór. świat = najpiękniej. Hexaemeron = a z przyja. od ser: Grzego: z Nazian: a raz. z nim wydał antologię z pism Oryg: Filokalię = jedn. wszys: rozpraw. się praktyc: urządz. życia chrześc. w Koście. i zakoło. przez nich. przew. zakon =

Obad o upraw. wymo: = jak należ. wyd. autor: pogań. =

Podobn: jak on wszys: praktycz: spraw. Kościo. i wymo. chrześc. trud. się tylko przyja. Grzego. z Nazian = wyb. odłącz filoz: brat rodzo: Bazyl = Grzegorz z Nyssy, gdzie zost. bisku. 372 + 394 =

wiem. tryw. się Oryg: odrzuciw. jedn. jego błęd. lub zbyt śmiał. twierd.

Dziw. amalg: misty. chrześciań. i nauk neoplat: za dział. tak zw. Dioni. Areopag: który. przez całe

† bisk. w Nazianzie – w r. 380 bisk. w Konst. – powróc. w krót. kataśli. stoli. i um. w zaciszu 390 – odzn. wytaż. prac. litko: Ma chlub. porządn. teologa =

śred. wieki na wscho. i zacho. używ. wielk.
rozgło: Dionizy nas który prace: O nieb.
hierarch.; o Kościel. hierar.; o nazwach boskich;
o teolo. misty. = e przy tej. 10 list: –
Zjawia. się po raz pierw. w r. 532 (ze Justyn.)
podcz. dyspu.: Kościel. w Konst.: przedst. (z Sewerjanami
byłych nieraz: = a w r. 533 podcz. dyspu. czyli umiesz. monofizy.)
Hypatios, metrop. Efezy. odrzu: powagę
tych dzieł, jako podrob. =

Filozofia na Zachodzie

Chrz. dawn. Rzym. i wogóle dzięki wielkiej
skłonn.: spekul. filozofii: a gdy z Grec.: w drug.
wieku przed naszą erą powoli znać: się zaczęła:
rob. to zawsz. w przekon.: że mogą do ogółu.
z produkt. zagran. mogą: tyl. maść. korzy.
wykształc.: przyjm. koniecz. i dopraw. przyjem.
Dzięki Cyce. na rzecz. skutecz. spopularyzo.
filoz. ale on sam już dbał o część jej
praktycz. i tę najlep. opracow.: Podobn.
Seneka był przedewszyst. moralistą a sympat. dla
Stoik.: u niego, jak u wielu inn. Rzym.
z pierw. dział wszystk. zasad. stawia się
praktycz. zarazem jakieś wyobraż. się po
system. Zeno: udoskon. przez Epikte:

Podob. stanow.: zajęł.: chrześcijań. na
Zacho. wobec filoz.; pierw. Kościół: dbał:
przedewszyst. o zagad. praktyczne: z któr.
wystąp.: się pism. chrześcijań.

Znam. apologe.: Minucius Felix,
Tertull.: Cypr. Arnob. Lactant.
Pot. wiel.: moraliści, kaznod. jak Cypr. i
św. Ambroż; wiel.: exegeci biblij. zależni od Grekk. ojców Kościoł.
jak Hiero.: inni wiel. przeciw herety. jak Św. Hilary.
Większość: z nich jeszcze zupeł. stanowiła
względ. filozo.: i literatu. chrześ.: z wyjąt.
niepotrzebno i w exegezie: Tertull.:
ale żad. z nich nie jest filoz.: dopiero
Św. Aug. w cał. pełni zasług. na ten tyt.:

Żywot Pańscy: III Św. Augustyn przez Hatzfelda = Warsz. 99. Gebeth

Św. Augustyn

ur. w Tagaście r. 354 13 listo. (mieście numidyj. niedal. ter. od Madaury i Hippony = Afry. wyznan.: niespokojn. herez.: i schyzm. – Donatyści, Manich. oraz w jedn. mieście – aż trzech bisk.: należ. do trzech sekt =

Tag.: był miastem Katoli. ale byli w niem inni. poga: ojciec św. Aug. był poganin; matka chrześcijan. Pierwiej św. Aug. od dzieciń. był katechu.

Ojciec sposob. go do karyer. uczon. i min. niedost. fundu. pomo. wiel. ofiar.: chodz. do szkol. w Tagaście – potem w Madaurze uczy się gram. i retor. Nieste niedł chodz. nauczyc. upad.: – mało uczy się greki = za to rozkocho. w Wergiliu.

Głów. źród. do jego życia wszystko wyzna. = pot. biogr. Possydyusza, ucz.

Z Madaury przeno. się do Kartag.: (około 370) mający lat 17 – z pomo. Romaniana który miał chlub. tyt. protekt. miasta

Tam uczył się wymo.: ale także z grzeszn. nierząd. syn Adeodat =

Niebawem ojciec oraz i pobieg. odst. na pomo. Roman. W 19 ro. życia: przeczyt. Hortens. Cycerona którym był wykład. motyw., dla którego należy uczyć się filo:

Zapłon. wielk. miło. do niej – zasad także szczytny – cię w pismo św. ale bezskutecz!

Wstręt. w pierw. stosun. z Manich.
Matka oburzo: zerwa. z nim bliż. stosun.
Nie zważ. oczu na słabo. ich czynu.
ale porwag. go Dalu. wymo. i ogład. liter.
Wrócił do Tagas. wykład. gram. i wymo.
a w młodzież. wyg. wpoj. takie rozcz. manich.
Honoratus, Alipiusz, Licencyusz (syn
Romana.), i t. d.

Zgon przyjaciela pograż. go w rozpa=
bole wewnę. i tęsk. stał. Kartagin. przenieść
się do Kartagi. – mowa pomocy. Romana.
Szkoła jego na wielk. pozycy. przybyli
za nim Licencyu. Eulogi. Honorat., Nebridy
Alipius.

Wykład. taki etyk. i rozb. tak. wraż.
na Alipiu. że porzut. uczęszcz. do cyrk.
Stosun. z Manich. coraz powszel =
oziębie. matki, która mimo przewag:
Pod wzgl. Manich. pozost. 9 lat=
stosun. z Faustynem, bisk. manich.
Słab. uczony, ale dobr. mówca.
Zamiar porzuc. Kartagi. i przeno. się
do Rzym.